

SŁOWO

Wilno, Sobota 29 sierpnia 1936

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

KARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
PRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
WIESZCIE — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. SWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauce.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SZLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. SWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet. ul. 3 Maja 25
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEN. wiersz milimetry 1-złoty w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciozłoty. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszczenia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Równy udział w posadach państwowych.

To co się nazywa kryzysem minęło już w Europie Zachodniej. W Anglii już dawno, a we Francji, w Belgii dobrobyt powrócił. Pękają korki od szampana. Kryzys minął też w Polsce na lewym brzegu Wisły. Kryzys ustabilizował się na wschodnich ziemiach Polski. U nas panuje **nędra**.

Dużo ludzi wybitnych zastanawia się jak dopomóc temu ciężkiemu położeniu gospodarczemu ziem wschodnich. Wymienimy chociażby marsz. Prystora, gen. Żeligowskiego, posłankę Prystorową.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedno upośledzenie naszej ludności, naszej dzielnicy w porównaniu z innymi dzielnicami. Oto nie uczestniczy ona w równej liczbie w posadach opłacanych z funduszu publicznych.

W r. 1919 w powołanej przez Naczelnego Wodza administracji ziem wschodnich wszyscy urzędnicy, zaczynając od naczelnego komisarza, a kończąc na ostatnim posterunkowym, czy ostatnim woźnym byli tutejszego pochodzenia. Ale od tamtych czasów etaty zaczęły się rozrastać, a tutejsi ludzie niknąć.

O! bynajmniej nie dla wznowienia dyskusji pomiędzy tutejszymi, a nie tutejszymi podejmujemy tą kwestję. Czytelnik zobaczy, że chcemy całą tą sprawę przestudjować nie imieniem jakiejś ksenofobii dzielnicowej, lecz imieniem **równości gospodarczej** naszej dzielnicy z innymi dzielnicami.

Za czasów wojewody Raczkiewicza przeważała ilość starostów była miejscowego pochodzenia. Przyszli wojewoda Beczkowicz przyjaciel pp. krajowców, włóczęgów i przeważała ilość starostów stała się niemieckiego pochodzenia. Obecnie nawet w urzędzie wojewódzkim mamy tylko kilku mohikanów — ludzi miejscowych, reszta to wszystko przyjeźdźni z innych dzielnic.

Kiedyś wojewodą wileńskim był p. Roman tutejszy, nowogrodzki Raczkiewicz — mińszczanin i poleskim — Krahelski — z baranowickiego powiatu. Dziś nie mamy wojewody, któryby pochodził z naszego terenu.

Najgorzej jest w szkolnictwie. Za czasów endekującego kuratora Gąsiorowskiego postawiono takie wymagania nauczycielom i nauczycielkom, że absolutnie nie pasowały do tych dyplomów, które mógł przedstawić element miejscowy. Wyzbrojony się wtedy bardzo wielu dobrych sił miejscowych o wypróbowanej ideowości. Ale to są dawne czasy. Dziś nauczycielstwo w niektórych powiatach w 80 proc. w innych w 100 procentach składa się z osób przyjeźdźnych.

Charakterystyczne jest, że tam gdzie szef resortu jest człowiekiem miejscowym, tam trzymają się jeszcze ludzie miejscowi w większej ilości. Naprzykład nie odżałowanej pamięci inż. Falkowski i kolejnictwo. Naprzykład pp. Wyszyński i Przyłuski i sądownictwo.

Ale nie mnożmy przykładów. Idea utrzymania tutejszego urzędnika na tutejszym terenie, idea,

k która była drogą dawnej naszej Rzeczypospolitej i na której oparta była zasada administracji lokalnej w Prusach — **zbankrutowała**. Byłoby nierozumną donkiszoterią do niej powracać. Zgódźmy się na to, że urzędnika miejscowego na naszym terenie tak do brze jak nie mamy i tego już nikt, ani nic nie odrobi.

Nawet wśród posłów na Sejm, nawet wśród radnych w ciach samorządowych mamy ogólny procent ludzi niemieckiego pochodzenia.

Opuśćmy więc dziedzinę klasy urzędniczej, zejźmy niżej do klasy funkcjonariuszów państwowych, do posterunkowych, kon-

duktorów, pocztyljonów i woźnych.

Otóż podkreślam, że przystępujemy w tej chwili do bardzo ważnej sprawy.

Polska jest państwem **zrastającym się** z różnych dzielnic niegdys przemocą rozdzielonych. Chłop małopolski korzystał z polskiej powszechnej szkoły, — nasz włościanin tego nie miał.

A jednak nasz kraj nie składa się z samych Litwinów i Białorusinów, jak to twierdziła wroga nam propaganda w 1919 r. — mamy liczną włościańską i drobnoszlachecką polską ludność.

Trzeba, aby ta ludność uczestniczyła w posadach rządowych

w przypadającym na nią procentowym stosunku. Nasz włościanin, czy szlachcic zaściankowy jest **zaczofany** w stosunku do syna włościańskiego z Galicji, ale nie znaczy, aby był gorszym Polakiem. O nie!

Dlaczego Litwa Kowieńska potrafiła wszystkie swe urzędy od ministra do woźnego obsadzić ludźmi miejscowymi, a dlaczego u nas już wśród posterunkowych i innych tego typu funkcjonariuszy spotykamy ludzi przyjeźdźnych?

Lepsze kwalifikacje, — ale nie można aby **lepsze kwalifikacje** były wszystkim, bo nie jest naszego ludu wina, że niema tych

lepszyc kwalifikacji, ale to wina zaboru, niewoli, braku polskiej szkoły, to jest elementów, które zatrzeć chcemy. Tosamo zresztą co u nas, dzieje się na Śląsku. W czasie złożenia serca Marszałka na Rosie spotkałem delegację śląskich szkół średnich. **Ślązak** którym rozmawiałem był z pochodzenia szlachcicem z Wołkowyskiego powiatu. Zapytałem go, czy nie mają autentycznych ślązaków w składzie delegacji. Powiedział mi, że ani jednego. Otóż jak mi opowiadano, podobnie jak z tą delegacją sprawa się przedstawia na całym Śląsku. Nie ma tam całkiem w administracji ludzi miejscowego pochodzenia.

Wiem, że artykuł ten wywoła oburzenie, oskarżenia o dzielnicowość, oskarżenia, że nie rozumiem zasady przemieszania ludności w warstwie urzędniczej i funkcjonariuszów państwowych. Przemieszanie przemieszaniem, ale nie można wywoływać rozgoryczenia, zwłaszcza wśród tak nędznej i tak potrzebującej pomocy ludności jak nasza. To też byłoby dobrze, aby władze nasze przyjęły za zasadę uwzględniania nie przy obsadzaniu **niższych** stopni wśród funkcjonariuszów państwowych ludzi miejscowego pochodzenia przed innymi, chociażby z wyższymi kwalifikacjami. Cat.

Wielkie manewry lotnicze armji francuskiej pod Bourges



Na zdjęciu widzimy przedstawicieli armji sowieckiej w towarzystwie oficerów francuskich na jednym ze stanowisk obserwacyjnych. Stoją od lewej: gen. Chrypin, gen. Ro-

toszkin, pułk. Krylow, pułk. Nagorny i kapitanowie francuscy: de Colber i Galliard.

Nowomianowany ambasador włoski w Warszawie, Valentino, składa hołd na grobie Nieznanego Żołnierza.

Nowy ambasador włoski w Warszawie



Nowomianowany ambasador włoski w Warszawie, Valentino, składa hołd na grobie Nieznanego Żołnierza.

Irun mimo zaciekleń ataków powstańców broni się Znaczne sukcesy wojsk powstańczych na innych frontach

Walki o Irun nie rozstrzygnięte

HENDAYE. Pat. Bitwa pod Irunem trwa. Artylerja obu stron z wyjątkiem krótkiej przerwy w godzinach południowych rozwija bardzo ożywioną działalność. Około odz. 19-ej 6 pocisków artylerji ciężkiej upadło na śródmieście Irunu.

Wojska powstańcze nie posuwają się naprzód i działalność ich ogranicza się jedynie do intensywnego ostrzeliwania ze wzgórz otaczających Irun, pozycyji wojsk rządowych i miasta. O godz. 19-ej pocisk wystrzelony przez ciężką artylerję powstańczą u padł na terytorjum francuskim w ogrodzie jednej z will w Hendaye. Pocisk nie eksplodował.

Wśród ludności miasta panuje jednak nastrój podniecenia i obawa przed dalszym ostrzeliwaniem miasta przez wojska hiszpańskie. Młoda Hiszpanka, która usiłowała przejść na terytorjum hiszpańskie została zabita kulą karabinową na drodze do Biria-tou. Artylerja rządowa ostrzeliwała gwałtownie Oyarzun. Jak się zdaje, wojska powstańcze opuściły miasto i zajęły pozycję w najbliższym jego sąsiedztwie.

Korespondent Reutera donosi z Hendaye, że losy bitwy pod Irunem są ciągle jeszcze nierozstrzygnięte. Brak inicjatywy z obu stron jest niezrozumiały. Zarówno wojska rządowe jak i powstańcze rozwijają bardzo silny ogień karabinowy i artyleryjski, nie mogą jednak zdecydować się na żadną akcję i nie przeprowadzają wcale ataków piechoty.

Jak się zdaje, obu stronom walczącym brak pocisków po wczorajszej zacieklej kanonadzie.

Zbombardowane lotnisko pod Madrytem

SEVILLA, PAT. Powstańcza stacja radiowa donosi: Sytuacja wojskowa bez zmian. Lotnictwo powstańcze bombardowało lotnisko Getafe, fabrykę broni w Toledo oraz Saint Sebastian. W ciągu ostatnich 4-ch dni samoloty powstańcze straciły 11 samolotów rządowych, niając całkowitą przewagę nad lotnictwem rządowym.

Nieudany atak wojsk rządowych na Oviedo

LA CORUNA, PAT. Tutejsza radiostacja podaje, że wojska rządowe atakowały bez powodzenia Oviedo. Kolumna gen. Molla posuwa się naprzód w kierunku Lozoya na froncie Samosierri. Znajduje się ona obecnie w odległości 65 km. od Madrytu.

Czerwoni bronią się zaciekle

BARCELONA, PAT. Korespondent Havasa na froncie aragońskim donosi: Na całym froncie panuje w dalszym ciągu zupełny spokój. Przednie stráže wojsk rządowych umacniają energicznie swe pozycje, aby umożliwić posuwanie się oddziałów rządowych. Hasłem ma być nie popełniać żadnego fałszywego kroku, utrzymać zdobyte obszary i nie ustępować ani na jeden metr.

Potwierdza się wiadomość, że w dniu zajęcia Sietamo, jeden z synów generała Queipo de Llano został zabity. Powstańcy zabrali z sobą zwłoki i pochowali je w Huesca. Według informacji podanych przez jeńców, do Huesca przybył plk., który służył dotychczas w Legji Cudzoziemskiej. Ohaj! on do wództwa nad całą prowincją.

Sukcesy powstańców na froncie Gaudarama

LA CORUNA, PAT. Radio tutejsze podaje, że oddział gwardji cywilnej poddał się wojskom narodowym na froncie Guadarama. Samoloty z Burgos dokonały wczoraj lotu nad Aloazar i Toledo, aby zrzucić środki żywności broniącym się wciąż oddziałom powstańczym. Na froncie San Sebastian stracono trzy samoloty rządowe. Delegacja władz miejskich Salamanki wreczyła rządowi w Burgos 500 tys. pesetów na rzecz armji.

Zwycięstwo powstańców w Asturji

BURGOS, PAT. Korespondent Havasa donosi, że kolumna powstańcza, która zajęła wczoraj Tineo w północnej części Asturji, po zajęciu walce na bagnety i na noże zajęła pozycję na północny wschód od tego miasta, skąd nawiąże łączność z dwiema innymi kolumnami z Luarca, znajdującymi się obecnie pod Espina. Te połączone oddziały maszerują na Oviedo, od którego odległe są o 50 km.

Sukcesy czerwonych rzeczywiście duże

BARCELONA. Pat. Komunikat urzędowy donosi: Lotnicy katalońscy bombardowali wczoraj gmachy wojskowe w Huesca. Patrol rządowy dotarł do miasteczka Ola i zagarnął stado krów, które wysłane były przez powstańców do Huesca. W Barcelonie sformowano nową kolumnę imienia prezydenta Companysa i wysłano ją na front. Kolumnie towarzyszy 100 motocyklistów.

Spłonęli żywcem w więzieniu

PARYŻ, PAT. Havas donosi z Tuluzy, że podróżni przybyli z Madrytu donoszą o następujących osobach, straconych na skutek pożaru w więzieniu madryckim 24 b. m.: znany z walk w Marokko gen. Capaz, były minister Melquiades Alvarez, minister Martinez de Velasco, który podpisał swego czasu francusko-hiszpański traktat handlowy, b. minister marynarki admirał Salas, b. wysoki komisarz Marokko Rico Avello, przywódca monarchistów dr. Albinana, znany bankier margrabia Dourguilo oraz kuzyn b. dyktatora Fernando Primo de Rivera. Poza tem miano rozstrzelać około 100 mniej znanych osobistości.

Biskupa i 70 zakonników stracono

CITTA DEL VATICANO, PAT. „Osservatore Romano” drukuje na pierwszej stronie doniesienie pewnego księdza Argentyńczyka o rozstrzelaniu w m. Barastro w Hiszpanji przez komunistów biskupa i 40 zakonników-misjonarzy. Ksiądz dodał że uratować dzięki temu, że był cudzoziemcem. Ogółem w Hiszpanji stracono 70 zakonników z 24000 misjonarzy, którego główna siedziba znajduje się w Rzymie.

Walka w powletrzu

PARYŻ PAT. Z Bariatou donoszą: O godz. 10 zrana wywiązała się utarczka między 2-ma lotnikami rządowymi i powstańczymi. Walka bezskuteczna trwała b. krótko. Artylerja powstańcza ostrzeliwała Fontarabia. O godz. 11 m. 30 okręt powstańczy „Espana” ostrzeliwał fort Guadalupe, który odpowiadając, poczem „Espana” oddał się na pełne morze.

W czasie walk zabite kule ranili osoby na terytorjum francuskim.

Aresztowanie komunistów w Łodzi

Policia polityczna w Łodzi wykryła w ostatnich dniach centralę komunistyczną w Łodzi, która prowadziła intensywną działalność w związku ze zbliżającymi się wyborami do rady miejskiej w Łodzi.

Obserwacje i wywiady dokonywane przez funkcjonariuszy policji politycznej ustaliły, że kierownikiem akcji w Łodzi jest jakiś jegomość, który co pewien okres czasu przybywał do miasta i tu komunikował się z łącznikami miejscowego komitetu K. P. P. Przez długi czas jednak nie można było ustalić ani tożsamości łączników ani też przyjeźdnego kierownika, gdyż działali

oni bardzo ostrożnie, zmieniali stale pseudonimy, miejsca spotkań i t. d. Aż wreszcie natrafiono na właściwy ślad.

Stwierdzono mianowicie, iż mistrzem okręgowego komitetu KPP jest Stefan Misiaszek, który przez centralny komitet partii delegowany został do okręgu łódzkiego. Stwierdzono również, że Misiaszek spotykał się w Łodzi z magistrem filozofii Haliną Majsohną oraz Gamelinem Kotkiem. Wajsohna i Kotek spełniali właśnie rolę łączników.

Obserwacje policji potwierdzone zostały wynikami rewizji w mieszkaniu obu łączników, gdzie znaleziono książki, zapiski, referaty, instrukcje i t. d.

Misiaszek, Wajsohna i Kotek zostali w ubiegłym tygodniu aresztowani. Tymczasem okazało się, że działalność centrali łódzkiej nie została przerwana, mimo tych aresztowań. Śledztwo ujął wobec tego osobiście w swe ręce kierownik policji politycznej w Łodzi Zygmunt Brylak, i w ciągu kilku dni ustalono, że bezpośrednio po aresztowaniu komitetu centralnego KPP przysłał do Łodzi nowego instruktora i nowych łączników. Ścisłe obserwacje doprowadziły wczoraj do ponownych aresztowań.

Okazało się, że instruktorem był cudzoziemiec, Włoch, Józef Passini, który już raz za działalność antypaństwową wydany został z granic Polski, zaś łącznikami — Liba Hołc, i Jacek Szlingier, zamieszkały w Warszawie, którzy równocześnie pełnili w Łodzi obowiązki technika partyjnego.

Passiniego, Hołcównę i Szlingiera osadzono w więzieniu.

PLOTKI

„Kadzichłopy”

Treściwa i dowiecipna nazwa. Przytem spoista, z linją ideową, z „zakresem” i t. d. No, i każdy wie o kogo chodzi. Tę nazwę organizacyjną wysilił dzisiejszy „Goniec Warszawski”. Przypuszczamy, że się przyjęło. Tylko, aby pretensje do niej nie stały się kością niezgody między Z. O. W. a K. Z. D. Ch.

„Goniec” wyjaśnia nam także ów ton wczorajszych wywiadów Polskiej Agencji Agrarnej, które wczoraj drukowaliśmy.

Czytamy: Wedle naszych informacji sprawa przedstawiała się nieco inaczej przed zjazdem, a inaczej po zjeździe. Zjechano się do Warszawy, aby jednak stworzyć nową organizację ludową, samodzielną. Dopiero w czasie zjazdu i po zjeździe zjawili się pewne wpływy, które zmieniły gruntownie charakter zjazdu. Wyłuszczonego organizatorom, że stworzenie samodzielnego organizacji jest nie wskazane. Jeżeli działacze biorący udział w zjeździe, chcą stanąć do dyspozycji naczelnego woźdza, to muszą poczekać na utworzenie „Służby Narodowej” i stanąć do apelu narówni z innymi.

A. B. C. pisze: Dowiadujemy się, że Centralne związki pracowników umysłowych, a mianowicie: urzędników państwa, wych, samorządowych i prywatnych, przygotowują wielką deklarację ideowo - gospodarczą, która obejmie również sprawy zawodowe. Deklaracja ta ma być ogłoszona w najbliższym czasie i ma zawierać zasadnicze poglądy świata pracy umysłowej na obecną sytuację gospodarczą państwa i sfer pracujących.

Zjazd Międzynarod. Zw. Aeronautycznego



Zdjęcie nasze przedstawia prezydium zjazdu F. A. I., w czasie przemówienia prezesa ks. Bibesoo. Poza nim wiceminister inż. Pohoski.

ster Komunikacji inż. Bobkowski, prezes Aeroklubu R. P. ks. Janusz Radziwiłł, wiceprezydent m. st. Warszawy inż. Pohoski.

RZECZY LUŻNE

Na marginesie wypadków w Hiszpanji warto zanotować ciekawy incydent, który szeroko opisuje prasa włoska. Chodzi o to, że od dłuższego już czasu piękny pałac Barberinich, w którym mieści się ambasada hiszpańska w Rzymie zamieniał się w swego rodzaju fort Chabrolle. Personalne poselstwa po wybuchu wojny domowej w Hiszpanji zadeklarował całkowitą solidarność z ruchem powstałym, jedynie tylko ambasador Acire de Carcera pozostał wierny rządowi madryckiemu. Ta różnica poglądów stała się powodem konfliktu, który naraził ambasadora na wiele przykrości. Przedewszystkiem służba ambasady uwięziła go w jego gabinecie dając mu czas do namysłu, aby przysłał się do stanowiska większości. To namysłowanie się trwało przeszło dwa tygodnie. Ambasador był nieugięty. Wówczas attaché wojenny zaproponował mu złożenie dymisji na co ambasador przystał i po podpisaniu odpowiedniego papierku opuścił pałac Barberinich i Rzym.

Gdy rząd madrycki dowiedział się o tem polecieł telegraficznie posłowi w Bernie Jose Acinaga udać się niezwłocznie do Rzymu i objąć zastęp-

stwo funkcyj ambasadora. Po przyjeździe do Rzymu posel Jose Acinaga przez szereg dni przechodził do ambasady ale za każdym razem drzwi były na głucho zamknięte. Wreszcie pewnego dnia p. Acinaga zastał drzwi otwarte, ale zaledwie przestąpił próg gdy otoczyli go „dyplomatycznie powstańcy” i uwięzili w tym samym gabinecie, w którym nastąpiła abdykacja jego poprzednika.

Powtórzyła się analogiczna scena. Jose Acinaga próbował protestować, apelował do rozważli i uczuci patryjotycznych. Na to oświadczone mu krótko:

— Opuści pan ambasadę dopiero po zgłoszeniu dymisji. Proszę wybić.

Jose Acinaga nie zwlekał z odpowiedzią. Podpisał papierkę i wnet opuścił pałac, zadowolony, że tak tamniem kosztem wydosłał się z rękami czystymi.

Zajęcia w ambasadzie hiszpańskiej szeroko komentowane są w kołach dyplomatycznych Rzymu. Jest rzeczą zrozumiałą, że rząd włoski nie wtrąca się do tej sprawy, która niema precedensów w dziejach dyplomacji.

Jak rozstrzelano Zinowiewa i Kamieniewa

Wykonanie w Moskwie wyroku śmierci na 16-tu skazanych za należenie do centrum trockistowsko - zinojewskiego wywarło w całej Rosji olbrzymie wrażenie, mimo, że prasa sowiecka wiadomości o egzekucji umieściła na ostatniej stronie, drobny druk w rubryce „Kronika wydarzeń”.

Do ostatniej prawie chwili los skazanych nie był znany. Na rzecz oskarżonych interwenjowali podobno wybitni działacze partyjni, a wśród nich Kalinin i Litwinow. Chodziło głównie o ocalenie Kamieniewa i Zinowiewa.

O godzinie 11-ej wieczorem, w długim czasie moskiewskiego, zebrał się centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R., by załatwić prośbę o ulaskawienie wniesioną przez wszystkich oskarżonych na ręce Stalina.

Stalin, pomimo że również wchodził w skład prezydium, nie był obecny na konferencji, która zresztą trwała krótko. Oczekiwał on decyzji w sąsiednim pokoju. Gdy zakomunikowano mu, że odrzucono ulaskawienie w stosunku do wszystkich oskarżonych, Stalin natychmiast podpisał 16 wyroków śmierci, poczem wydano polecenia prokuratorowi Wyszyńskiemu.

Wyszyński w towarzystwie prezesa trybunału Ulrycha powiadomił skazanych o odrzuceniu ich prośby i zapowiedział, że egzekucja odbędzie się za dwie godziny. Skazani przyjęli wyrok z rezygnacją z wyjątkiem Natana Lurie, który zemdlął. Kamieniew prosił o pozwolenie pożegnania się ze swoją siostrą, a żoną skazanego Zinowiewa. Prokurator przychylił się do tej prośby.

Pożegnanie trwało krótko, poczem skazanym podano ostatnią kolację sprowadzoną z hotelu „Metropol”. W czasie kolacji Zinowiew wznosił toast za pomyślność Związku Sowieckiego.

O godzinie 2-ej w nocy agenci G. P. U. przeprowadzili skazanych na podwórce gmachu G. P. U. na Łubiance. Podwórce oświetlone było reflektorami samochodów. Plutonem egzekucyjnym dowodził Łotysz Peters.

Jesień. Za kilka dni rozpoczyna się już lekcje w szkołach. Puste gmachy ożyją po dwumiesięcznej przerwie. Eksterniści będą pocić się piżmą tematów maturalnych. Właśnie o propozycji egzaminów historyka opowiedziana przez jednego z profesorów. Na kilka dni przed egzaminem do profesora zjawia się jakiś nieznany młodzieniec.

— Jestem ten a ten. Pojutrze mam egzamin u pana profesora.

— Chodzi o to, że ja absolutnie nie wiem. Nie zdążyłem się przygotować. Ale na egzaminie będzie obecny mój ojciec. Specjalnie przyjeżdżę z prowincji. Niechciałbym skompromitować się.

Profesor zamierzał wyrzucić niezwykłego petenta, ale rozbrojony niewinnością młodzieńca napomknął, że interesują go specjalnie wojny napoleońskie.

Nadszedł dzień egzaminu. Kolej na nieznanego młodzieńca. Profesor poznał go ale udaje, że zanylił się i wreszcie powoli mówi:

— Him, proszę opowiedzieć mi o wojnach napoleońskich.

— Młodzieniec milczy.

Egzaminator spogląda na spis. Nie, omyłka niemożliwa. Nazwisko

Skazanych rozstrzelano grupami po czterech. Pierwszą czwórka składała się z Zinowiewa, Kamieniewa i dwu braci Lurie, z których Nathan w ataku hysterji na kolanach błagał o łaskę.

Skazanym przewiązano oczy. Na chwilę przed salwą Kamieniew i Zinowiew podali sobie dłonie.

Egzekucja trwała pół godziny. Ciała rozstrzelanych przewieziono samochodami do krematorium.

Kim jest prokurator Wyszyński?

Prokurator najwyższego sądu ZSRR A. Wyszyński, który był oskarżycielem publicznym w procesie moskiewskim, ma za sobą bardzo bogatą i ciekawą przeszłość. Urodził się on w roku 1883 w Baku, pochodzący z inteligentnej, polskiej rodziny. Ojciec jego, który bez żadnych podstaw uchodził za powstańca polskiego 1863 roku, był właścicielem sklepu aptecznego, matka udzielała lekcji muzyki.

Wyszyński ukończył gimnazjum w Baku. Już w siódmej klasie gimnazjalnej był członkiem organizacji młodzieży socjalistycznej. W roku 1905, gdy był studentem uniwersytetu, a równocześnie rozwijał działalność w partii mieniszewickiej, naraził się pracownicy młodzieży akademickiej. Dokonano na niego zamachu rewolwerowego i zraniono jego oraz żonę. Jednego z podejrzanych o ten zamach, studenta Plakidę, znaleziono w kilka dni później zabitego na ulicy. O zabójstwo podejrzewano młodszego brata Wyszyńskiego, Mikołaja, studenta uniwersytetu moskiewskiego.

W roku 1907 Wyszyński został aresztowany i skazany na dwa lata więzienia za przynależność do partii soc-

jal - demokratycznej. W roku 1909 opuścił więzienie i natychmiast wrócił do pracy konspiracyjnej.

W pierwszym okresie rewolucji Wyszyński był mieniszewikiem. Jeszcze w roku 1919 mówił on swym przyjaciołom:

— Musimy walczyć z bolszewikami otwierając robotnikom oczy.

Dopiero w roku 1920 Wyszyński przeszedł do bolszewików i nazwisko jego zaczęło się ukazywać od czasu do czasu na łamach prasy sowieckiej. W roku 1922 przyjęto go do partii komunistycznej. Został on pomocnikiem komisarza ludowego apropracji, Chałatowa. Później rozpoczyna pracę w komisariacie sprawiedliwości, zostaje sędzią, szybko awansuje, aż wreszcie mianowany jest prokuratorem sądu najwyższego.

Niezależnie od tego, jest on profesorem i dziekanem akademii handlowej w Moskwie.

Wyszyński ogłosił drukiem kilka prac naukowych. Ludzie, którzy go znają twierdzą, że jest on człowiekiem bardzo inteligentnym, dowcipnym i z wyrazem złym.

stał aresztowany pod zarzutem przynależności do bloku opozycyjnego. — Pani Putna, kobieta w średnim wieku, elegancko ubrana, przejeżdżała przez Warszawę wraz ze swoim 15-letnim synkiem Wołodką, mówiącym biegle po angielsku. Chłopiec ubrany był w typowy angielski kostium szkolny.

P. Putna oświadczyła, że nic jej nie wiadomo o aresztowaniu męża. Na zapytanie, dlaczego wyjechała z Londynu, pani Putna oświadczyła, że wyjeżdża do Moskwy, skąd następnie zamierza wyjechać do Socy na Kaukaz, aby spędzić tam urlop wraz z mężem. Na uwagę, że para obecna nie bardzo odpowiada wyrazom, pani Putna nie znalazła odpowiedzi, uśmie-

chając się z widocznym zażenowaniem. Z dalszej rozmowy wynika, że pani Putna jedzie bez bagażu. 6 kulrów i walizek przejęte zostały przez przedstawicieli berlińskiej ambasady sowieckiej podczas krótkiego postoju „expressu błękitnego” w Berlinie. Przedstawiciele ambasady sowieckiej oświadczyli, że cały bagaż będzie odesłany do Moskwy. Bagaż ten zawiera rzeczy sowieckiego generała i jego rodziny.

Na zapytanie, czy przedkro powróci do Londynu i czy jej mąż powróci na swoje poprzednie stanowisko, pani Putna dała wymijającą odpowiedź, oświadczaając, że nie wie o planach swego męża.

— Absolutnie idiot.

W papierach po Józefie Conradzie Korzeniowskim znaleziono ciekawy karteluszek następującej treści:

Kipling 11
Szekspir 19
Dostojewski 2
Balzak 14
Sienkiewicz 1
Turgieniew 14
Tolstoj ?
Ibsen ?
Byron 13

Poza tem żadnych komentarzy. Za co Conrad stawał stopnie — niewiadam.

Polska a zwłaszcza nasze ziemie wschodnie są niezwykle ubogie jeśli chodzi o owoce. Dwa trzy miesiące jesieni a później jabłko, gruszkę lub pomarańczę dla wielu są niedostępny nym luksusem. Od paru lat dzięki umowie wymiennej z Hiszpanją mieliśmy trochę tańsze pomarańcze ale teraz wobec wojny domowej niewiadomo czy ta wymiana będzie realizowana. Dobrze byłoby zatem pomyśleć o innych rynkach zakupu. Oto np.

Brazylja nadawałaby się doskonale do takiej wymiany. Nasze kartofle są tam przysmakami, podczas gdy u nas ich banany pierwszorzędnym deserem. Proszę sobie wyobrazić w Brazylji kiesz czyli grono bananowe wagi 20 — 25 kg. kosztuje 70 groszy czyli kilogram 3 grosze, u nas zaś za kilogram płacimy 3.60 lub 4 złote. Gdy by tak zorganizowano wymianę kartofli na banany napewno każda ze stron byłaby zadowolona.

Nasze sfery handlowe posiadają zbyt mało inicjatyw. Brazylja jak zapewnia specjalny biuletyn polsko - kafiński - amerykański jest doskonałym rynkiem zbytu pod każdym względem. Nasz len jako włókno, wyroby lniane, zwłaszcza gatunki fabryczne, wełna, węgiel, cement, podkłady kolejowe, szyny, bekony, a zwłaszcza kartofle są poszukiwanymi produktami na rynku brazylijskim. Dość powiedzieć, że za kilogram naszej szynki uważanej w Rio de Janeiro za przysmak płaci się 20 złotych.

Kupiec polski ma w Brazylji szerokie pole do popisu, trzeba tylko zorganizować ten handel a nie kłamać we własnym sosie i narzekać na ciężkie czasy.

Esquire.

Wojna domowa w Hiszpanji



Zamek Alcazar w Toledo, od tygodnia broniący się przeciw wojskom rządowym.

W WIRZE STOLICY

BARBARZYŃSKA OBROZA

Niema przyjemniejszego widoku jak stada robotników rozwalających dom. Dotychczas nawet spróchniałe budy dla kundli konserwowano z namaszczeniem, obecnie w co lepszych punktach sypie się gruz, stukają świry, rudera jakby zapadała się pod ziemię.

Na Wiejskiej rozwalają wielki dom. W topniejącej na oczach rudery mieszko się Towarzystwo dla Ochrony Zwierząt.

Członkowie Towarzystwa zdążyli uciec ze swej siedziby i nie rozbiłapi im łbów jak cegiel. Zasłużyli na to! Ochraniają żyrafy, protestują przeciw kawatowaniu pluskw, a bez pisku zgodzili się na publiczne, urzędowe maltretowanie psów.

Można nie lubić psów, bo to głupie stworzenia i za rzadko gryzą, lecz co by się powiedziało na człowieka co by przywiązał kanarkę w klatce za nogę sznurkiem do pręta? Barbarus! komisarz nierzędu nakazał właśnie takie postępowanie z psami.

Były upały więc parę kundli się wściekło w Polsce; jakiś żyd — członek stowarzyszenia Żydów byłych obrońców ojczyzny — włókł swego lzydorka na spacer, przechodził pies z otwartą paszczą — lzydorek i papie obrońca Ojczyzny przelekił się psa. Petycja do władz, dość psiego antysemityzmu!!! No i komisarz nierzędu wydał rozporządzenie, że na ulicy psy mają się pokazywać tylko na smyczy i w namordniku. Pies bez tych atrybutów ulega grzywnie 100 zł. ewentualnie rozstrzelaniu.

Ludzie się męczą u nas to fakt. Lecz czemu i w psach zabijać radość wtru? Przykro patrzeć na charta, wyłta, buldoga czy pekińczyka w kagańcu, na krótkiej smyczy. Wzięcie S-to Krzyśkie to frajda wobec tych katuszy.

Policja obok pilnowania by nikt nie przeszedł naukos przez pustą ulicę śledzi z zapalem czy psy chodzą „po formie”. Zamieściła nawet z tej racji śledzenia złodziei.

Wśród ludzi jest większy procent warjatów niż wśród psów wściekłych. Jednak nie zamyka się wszystkich ludzi w Tworakach. Bywa złośliwy szpic albo fox, — walić właścicielowi grzyzoną kary, pakować go do więzienia na tydzień. Ale czy kto wyobraża sobie charta gryzącego przechodnia? Albo wyłta? Pijany murzynowski taska się do komisariatu. Czy stąd ma wynikać ustawa, że każdego murzyna trzeba przedkro osadzić w celi.

Kundie nie zaprotestowały i smutne, zwiedle chodzą po Warszawie jak za własnym pogrzebem. Towarzystwo Nieochraniające Zwierząt z wielkim hałasem wyrobiło rok temu pozwolenie przewożenia psów tramwajami. Poco psom jazda tramwajem? Wyrobić im pozwolenie życia! Właścicielom ich dać możność placenia podatku. Bo na smyczy i w kagańcu żaden pies długo nie wytrzyma zdechną radością ku radości żydów.

Karol.

ARESZTOWANIE GEN. PUTNY

BERLIN. „International News Service” donosi z Moskwy, że sowieckie attaché wojskowy w Londynie Putna został aresztowany w Moskwie pod zarzutem przynależności do bloku opozycyjnego. Putna zajmował cały szereg wysokich stanowisk w armji czerwonej, a w okresie jej formowania był bliskim współpracownikiem Trockiego. W roku 1920 maszerował na czele dywizji na Warszawę.

NA DWORCU WARSZAWSKIM

Wczoraj w godzinach popołudniowych przejeżdżała przez Warszawę żona sowieckiego attaché wojskowego w Londynie „komkora” (komendanta korpusu) Putny, który. jak donosi „International News Service” z Moskwy zo-

stał aresztowany pod zarzutem przynależności do bloku opozycyjnego. — Pani Putna, kobieta w średnim wieku, elegancko ubrana, przejeżdżała przez Warszawę wraz ze swoim 15-letnim synkiem Wołodką, mówiącym biegle po angielsku. Chłopiec ubrany był w typowy angielski kostium szkolny.

P. Putna oświadczyła, że nic jej nie wiadomo o aresztowaniu męża. Na zapytanie, dlaczego wyjechała z Londynu, pani Putna oświadczyła, że wyjeżdża do Moskwy, skąd następnie zamierza wyjechać do Socy na Kaukaz, aby spędzić tam urlop wraz z mężem. Na uwagę, że para obecna nie bardzo odpowiada wyrazom, pani Putna nie znalazła odpowiedzi, uśmie-

chając się z widocznym zażenowaniem. Z dalszej rozmowy wynika, że pani Putna jedzie bez bagażu. 6 kulrów i walizek przejęte zostały przez przedstawicieli berlińskiej ambasady sowieckiej podczas krótkiego postoju „expressu błękitnego” w Berlinie. Przedstawiciele ambasady sowieckiej oświadczyli, że cały bagaż będzie odesłany do Moskwy. Bagaż ten zawiera rzeczy sowieckiego generała i jego rodziny.

Na zapytanie, czy przedkro powróci do Londynu i czy jej mąż powróci na swoje poprzednie stanowisko, pani Putna dała wymijającą odpowiedź, oświadczaając, że nie wie o planach swego męża.

— Absolutnie idiot.

W papierach po Józefie Conradzie Korzeniowskim znaleziono ciekawy karteluszek następującej treści:

Kipling 11
Szekspir 19
Dostojewski 2
Balzak 14
Sienkiewicz 1
Turgieniew 14
Tolstoj ?
Ibsen ?
Byron 13

Poza tem żadnych komentarzy. Za co Conrad stawał stopnie — niewiadam.

Polska a zwłaszcza nasze ziemie wschodnie są niezwykle ubogie jeśli chodzi o owoce. Dwa trzy miesiące jesieni a później jabłko, gruszkę lub pomarańczę dla wielu są niedostępny nym luksusem. Od paru lat dzięki umowie wymiennej z Hiszpanją mieliśmy trochę tańsze pomarańcze ale teraz wobec wojny domowej niewiadomo czy ta wymiana będzie realizowana. Dobrze byłoby zatem pomyśleć o innych rynkach zakupu. Oto np.

Brazylja nadawałaby się doskonale do takiej wymiany. Nasze kartofle są tam przysmakami, podczas gdy u nas ich banany pierwszorzędnym deserem. Proszę sobie wyobrazić w Brazylji kiesz czyli grono bananowe wagi 20 — 25 kg. kosztuje 70 groszy czyli kilogram 3 grosze, u nas zaś za kilogram płacimy 3.60 lub 4 złote. Gdy by tak zorganizowano wymianę kartofli na banany napewno każda ze stron byłaby zadowolona.

Nasze sfery handlowe posiadają zbyt mało inicjatyw. Brazylja jak zapewnia specjalny biuletyn polsko - kafiński - amerykański jest doskonałym rynkiem zbytu pod każdym względem. Nasz len jako włókno, wyroby lniane, zwłaszcza gatunki fabryczne, wełna, węgiel, cement, podkłady kolejowe, szyny, bekony, a zwłaszcza kartofle są poszukiwanymi produktami na rynku brazylijskim. Dość powiedzieć, że za kilo-

gram naszej szynki uważanej w Rio de Janeiro za przysmak płaci się 20 złotych.

Kupiec polski ma w Brazylji szerokie pole do popisu, trzeba tylko zorganizować ten handel a nie kłamać we własnym sosie i narzekać na ciężkie czasy.

Esquire.

Traktat brytyjsko-egipski

LONDYN. Pat. Traktat brytyjsko-egipski podpisany we środę dn. 26 bm. zawiera następujące główne punkty:

Ocupacja wojskowa Egiptu przez brytyjskie siły zbrojne kończy się od tej chwili. W. Brytania i Egipt znajdują się w stosunku sprzymierzeńczym. Traktat ważny jest na okres 20 lat, w razie jednak życzenia jednego z podpisujących go państw poddany może być rewizji po upływie 10 lat. W razie prowadzenia wojny przez jedno z państw drugie przyjdzie mu z pomocą. Pomoc Egiptu polegać będzie na oddaniu do dyspozycji W. Brytanii portów, lotnisk, środków komunikacyjnych, stosowania wszystkich zarządzeń prawnych i administracyjnych, zwłaszcza zarządzeń o stanie wojennym i cenzurze oraz ułatwienia transportu brytyjskich sił zbrojnych. Celem ochrony strefy kanału Sueskiego będzie W. Brytania upoważniona do utrzymywania tam załogi nie przekraczającej 10.000 wojsk lądowych i wojsk lotniczych nie przekraczających liczby 400 pilotów. Do czasu kiedy Egipt będzie sam w stanie zapewnić bezpieczeństwo w strefie kanału. Rząd egipski ma obowiązek wybudowania dróg od strefy kanału do Kairu i Aleksandrii, oraz doprowadzenia do porządku komunikacji kolejowej, z chwilą zaś gdy to nastąpi, brytyjskie siły zbrojne zostaną przeniesione do strefy kanału. Załoga brytyjska w Aleksandrii pozostawać będzie jeszcze przez 8 lat, to znaczy przez okres potrzebny na zbudowanie koszar w strefie kanału. Samoloty brytyjskie będą miały zupełną swobodę przelotów nad Egiptem, a tereny lądowania samolotów i wodowania wodniaków zostaną określone przez dodatkowe umowy. Przy armii egipskiej pozostawać będzie stale brytyjska misja wojskowa, uzbrojenie zaś i ekipunek obu armii będą jedną kwotą.

Traktat przewiduje administrację Sudanu na zasadach określonych w umowie o condominium z r. 1899. Sudan nie uzyska suwerenności. Rządzić nim będzie generalny gubernator, do którego dyspozycji stać będą w razie zagrożenia kraju, prócz wojsk sudańskich, siły zbrojne brytyjsko-egipskie. Imigracja egipska do Sudanu nie będzie w niczem ograniczona, prócz względów porządku publicznego i higieny. Rząd egipski obowiązany jest zabezpieczyć życie i mienie cudzoziemców. W stosunku do obywateli państw europejskich w ciągu 5 lat działać będzie policja, dowodzona przez brytyjskich oficerów. W wypadkach angażowania cudzoziemskich ekspertów rząd egipski obowiązany jest dawać pierwszeństwo wykwalifikowanym siłom brytyjskim.

W sprawie kapitulacji, rząd brytyjski, uznając że nie są one zgodne z duchem czasu i z obec-

na sytuacją Egiptu, postanawia poprzeć rząd egipski w pertraktacjach z państwami, które posiadają prawa kapitulacyjne, celem uzyskania zniesienia ograniczeń suwerenności Egiptu w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Uszanowanie przejściowego okresu działania sądów mieszanych a następnie zupełnego ich zniesienia.

Obydwa państwa będą reprezentowane w stolicach przez ambasadorów, przyczem ambasador brytyjski w Kairze będzie stale dziekanem korpusu dyplomatycznego. Egipt złoży prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów, w czym będzie poparty przez W. Brytanię. Wszystkie nieporozumienia wynikłe między obu państwami na tle wykonywania i interpretowania traktatu, w wypadku niemożności dojścia do porozumienia przez obie strony, będą rozstrzygane w myśl paktu Ligi Narodów.

—:—:—

Studjum Katolickie

Wczoraj rozpoczęło się w Wilnie Studjum Katolickie na temat: „Katolicka myśl wychowawcza”. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9 rano nabożeństwem w Ostrzejewskiej. Mszę św. odprawił J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jajbrzykowski.

O godz. 11-ej w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się uroczysta inauguracja w obecności J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Jajbrzykowskiego i ks. Biskupa Michalkiewicza.

Posiedzenie zajął prezes Naczelny Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce senator hr. Adolf Biński. W swoim przemówieniu mowa zaznaczył, że obecne Studjum Katolickie w Wilnie jest już drugim w Polsce. Corocznie będą się odbywały studia w innym mieście Rzeczypospolitej.

Zbytne podkreślać znaczenie podjętej akcji ze względu na aktualność sprawy wychowania, które obecnie przez różne niepo-

żądane prądy skierowywane bywa na fałszywe drogi.

Czy katolicyzm może przeciwstawić własną doktrynę pedagogiczną różnym ideologom antykatolickim?

Odpowiedź na to pytanie da właśnie Studjum Katolickie, które zajmie się stroną doktrynalną sprawy.

Następnie zabrał głos J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jajbrzykowski, wyrażając radość, że obecne Studjum Katolickie odbywa się w Wilnie i życząc mu osiągnięcia największych rezultatów.

Potem odbyły się wybory Prezydium. Na przewodniczącego został powołany szambelan mec. Rostocki z Łucka, sekretarzem został wybrany prof. Jasiński z Płocka.

Oprócz tego zostali zaproszeni do Prezydium przewodniczący sekcji: prof. Fedorowicz z Wilna, dr. Karol Górski z Poznania, prof. Ludwik Skoczylas z Krakowa.

Następnie odbyły się referaty. Pierwszy referat pt. „Katolicka idea wychowawcza”, wygłosił ks. prof. dr. Konstanty Michalski, omawiając filozoficzne podłoże i deidei personalizmu jako katolickiej doktryny wychowawczej.

Drugi referat pt. „Wychowanie wobec kultury współczesnej”, wygłoszony przez ks. prof. dr. Jana Stepe, poruszył sprawę roli wychowania w budowaniu kultury współczesnej.

Obydwa referaty wzbudziły wielkie zaciekawienie.

O godz. 4 po poł. odbyło się posiedzenie Sekcji wychowania religijnego. Odbyła się dyskusja na temat referatów, wygłoszonych w godzinach porannych i zostały ponadto wygłoszone jeszcze dwa referaty: S. Barbary Zulińskiej pt. „Wychowanie religijno-moralne w domu i szkole (powszechne)” i pt. „Wychowanie religijno-moralne w szkole średniej”.

Program na dzisiaj jest następujący:

O godz. 8 min. 30 w kościele św. Jana odbędzie się nabożeństwo, poczem konferencję religijną wygłosi ks. kan. L. Zebrowski; o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Sekcji wychowania rodzinnego, na którym zabierze głos: prof. Witold Bałachowski na temat: „Zasady i idea katolickiego wychowania rodzinnego”, a dr. Marja Sliwińska-Zarzecka będzie mówiła o „Akcji nad usprawnieniem rodziny w jej roli wychowawczej”.

O godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie plenarne, na którym zostaną wygłoszone dwa referaty: przez prof. dr. Zygmunta Kukulskiego pt. „Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej” i przez prof. dr. Karola Górskiego na temat: „Zasady personalizmu a wychowanie”.

Dziś spodziewany jest przyjazd do Wilna kardynała prymasa Hłonda z Poznania oraz dal-szych przedstawicieli Episkopatu. (X)

W przededniu przesilenia ministerjalnego w Rumunii

BUKARESZT. Premier Tatarescu, który ubiegłej nocy odbył rozmowę z Sinaia z królem i jest w kontakcie z przywódcą partii liberalnej, postanowił dziś rano wezwać do Bukaresztu wszystkich będących na urlopie lub zagranicą ministrów na nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, które odbędzie się w sobotę. Na posiedzeniu tym zapadną decyzje w związku z poważną sytuacją wewnętrzną. Koła polityczne nie wykluczają bliskiego przesilenia rządowego, które może doprowadzić do rekonstrukcji i wzmocnienia obecnego gabinetu. Rząd powziął niały surowe zarządzenia przeciwko gwałtom i zbrojnym formacjom partyjnym. W tym wypadku uniknęłoby się utworzenia rządu pod przewodnictwem wodza frontu rumuńskiego Vaida Voevod lub rządu wojskowych.

Przed wielkim procesem o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa

W swoim czasie donosiliśmy o wykreśleniu wielkich nadużyć na szkodę skarbu państwa w II urzędzie skarbowym i sejmiku powiatowym w Radomiu. Śledztwo wykazało, że nadużyć, sięgających sumy pół miliona złotych, dopuścił się naczelnik urzędu skarbowego Włodzimierz Krzyszto-forski, który z polecenia władz sądowych - śledczych osadzony został w więzieniu radomskim.

Równocześnie aresztowano kilka urzędników skarbowych i sekretarza sejmiku powiatowego Jana Paszkowskiego pod zarzutem udziału w popełnieniu nadużyć na szkodę skarbu państwa. Obecnie akt oskarżenia, liczący blisko 100 stron druku maszynowego został przez urząd prokuratorski wniesiony do sądu okręgowego. W stan oskarżenia postawiono 20 osób. Jak się dowiadujemy, Sąd Okręgowy w Radomiu wyznaczył już termin rozprawy.

Rozpocznie się ona w dniu 1 października i potrwa prawdopodobnie kilka tygodni. Proces ze względu na jego tło jak i osoby oskarżonych budzi olbrzymie zainteresowanie. Obrońcy oskarżonych podjęli się kilku znanych obrońców.

Obrady inżynierów w Warszawie



W Warszawie odbył się ogólnopolski kongres inżynierów i mechaników. W pierwszym rzędzie na zdjęciu widoczni: min. Klarner, wicemin. Bieszyński, min. Ulych i in.

Kardynał Marmaggi na Zamku

Uroczysta audjencja u Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Pat. Wczoraj w godzinach południowych ks. kardynał Marmaggi, który był legatem Ojca św. na synod biskupów polskich w Częstochowie, przyjęty został na uroczystej audjencji przez P. Prezydenta RP. na Zamku.

Należy zaznaczyć, że ks. kardynał Marmaggi otrzymał specjalne polecenie od papieża Piusa XI udzielenia P. Prezydentowi R. P. błogosławieństwa w imieniu Ojca św.

Ks. kardynał Marmaggi przybył na Zamek wraz ze swoją świtą o godz. 11,30.

Warta kompanii zamkowej, ustawiona na dziedzińcu, oddała honory w wojskowe.

Na dole przy wejściu na schody, wiodące do komnat zamkowych powitał ks. kardynała Marmaggi'ego kapłan przyboczny P. Prezydenta R.P. ks. dziekan Humola i adjutant przyboczny P.

Prezydenta kpt. Kryński, którzy przeprowadzili następnie ks. kardynała wraz z charge d'affaires Stolicy Apostolskiej msgr. Pacini na górę, gdzie w sali Mirowskiej pluton kompanii zamkowej oddał honory w wojskowe.

W sali Canaletta spotkali dosłownie gościa p. o. dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Al. Lubieński i mjr. Gębalski, w „Sympialni królewskiej” radca kancelarii cywilnej h. Zaniewski, w sali zaś tronie - zastępca szefa kancelarii cywilnej dr. Z. Skowronski i zastępca szefa gabinetu wojskowego mjr. dypl. Krawczyk.

P. Prezydent RP. oczekiwał kardynała w sali Marmurowej.

Audjencja odbyła się w obecności charge d'affaires Stolicy Apostolskiej msgr. Pacini'ego i p.o. dyrektora protokołu dyplomatycznego p. A. Lubieńskiego.

W czasie audjencji, która trwała dłuższy czas ks. kardynał Marmaggi z polecenia i w imieniu Ojca św. udzielił Prezydentowi specjalnego błogosławieństwa.

Po zakończeniu audjencji Prezydent RP. wraz z towarzyszącymi mu osobami i ks. kardynałem przeszedł do sali Rycerskiej, gdzie ks. kardynał Marmaggi przedstawił P. Prezydentowi członków swojej świty, w której skład wchodził: ks. prałat Janasik, audytor św. Roty, ks. prałat Ręso podsekretarz kongregacji orientalnej, ks. prałat Zakrzewski, rektor instytutu polskiego w Rzymie, ks. prałat Ferreto - ceremonijusz pański, ks. prałat Cervasi, b. sekretarz kardynała Gaspariego, p. Giove, szambelan papieski, hr. Farni Ciotti, członek gwardii szlacheckiej Ojca św., ks. Aquileno, sekretarz J. E. ks. kardynała Marmaggi'ego, p. Gentilomo Gradicelli i ks. Głazewski.

Po ogólnej fotografii P. Prezydent R.P. pożegnał się z ks. kardynałem i jego świtą i wrócił do sali Marmurowej.

Ks. kardynał Marmaggi żegnał się z tęgą samą honorami, co i przy powitaniu odjechał do pałacu arcybiskupiego.

Francja zaniepokojona zbrojeniami Rzeszy składa demarche rządowi angielskiemu

PARYŻ. Pat. „Le Journal” zamieszcza następującą wiadomość: Koła naogół dobrze poinformowane zapewniają, iż niebawem ma być dokonane demarche w Foreign Office, aby zwrócić uwagę rządu angielskiego na sytuację, stworzoną w Europie

przez zwiększenie armii niemieckiej. Z drugiej strony w celu uspokojenia alarmów jakie się ujawniły w opinii publicznej z przedstawieniem dowodów, które ją skłoniły do obniżenia wieku poborowych.

Szef rządu powstańczego gen. Cabanillos



Główny przeglad oddziałów marokańskich w Burgos przed wymarszem na północny odcinek frontu.

Nowy incydent na granicy mandżursko-sowieckiej

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Chabarowskiej: Dnia 26 b. m. na granicy sowiecko-mandżurskiej w rejonie Połtawki grupa strażnicy pogranicznej sowieckiej w czasie pojenia komi w rejonie Zagou została zaatakowana ogniem z karabinów maszynowych i karabinów, pochodzących ze strony m. Tunguing na terytorium Mandżukuo. Ogień trwał 20 minut, 3 komie zostały rannymi, 1 zabity. Straż pograniczna sowiecka sprostowała w okolicy 3 plutony żołnierzy japońsko-mandżurskich, którzy później oddalili się w kierunku niasta. Straż pograniczna sowiecka na wystrzał nie odpowiadała.

MOSKWA. Agencja Tass donosi: Dnia 27 b. m. naczelnik 2-go dep. wschodniego narkomindietu Kozłowski przyjął japońskiego charge d'affaires Sako i złożył na jego ręce protest

spowodowany wystrzałami do sowieckiej straży pogranicznej w dn. 26 b. m. w rejonie Połtawki na granicy sowiecko-mandżurskiej. Kozłowski zażądał, aby rząd japoński przeprowadził jaknajrychlej dochodzenie w sprawie tego nowego incydentu i ukarał winnych. Kozłowski oświadczył, że ostatnie informacje podane przez Sako Litwinowowi o kilku wypadkach strażów ze strony sowieckiej w rejonie Tuning nie zostały potwierdzone przez skrupulatnie przeprowadzone dochodzenie. Stwarza to wrażenie, że władze lokalne japońskie wprowadziły w błąd rząd centralny, twierdząc, że strzały oddano z terytorium sowieckiego, aby w ten sposób usprawiedliwić ataki z góry przygotowane na straż pograniczną sowiecką.

TROCKI INTERNOWANY

OSLO. Pat. Według informacji min. sprawiedliwości Trocki nie otrzymał zobowiązań, które stanowiły warunek przyznania mu prawa pobytu w Norwegii, gdyż trudnił się działalnością polityczną, zamieszczając artykuły w rewolucyjnej prasie we Francji.

Rząd norweski jeszcze nie podjął decyzji, czy odebrać Trocka.

kiemu przysługujące mu do 18 grudnia r. prawo pobytu.

LONDYN. Pat. Reuter w depeszy z Oslo potwierdza wiadomość o tem, że rząd Norwegii postanowił internować Trockiego i jego żonę. Narazie będą oni internowani w wili pod Hoenefosa, gdzie mieszkają obecnie dopóki nie wyjdzie się dla nich nowego lokalu.



P. Maksymilian Bernman, londyńczyk zebrał jedyną w swoim rodzaju kolekcję kopii i modeli klejnotów koronnych. Kolekcja ta będzie umieszczona na specjalnej wystawie. Bogaty zbiór p. Bernmana jest owocem 40-letniej pracy, w czasie której jubileusz i szlifyerzy szlachetnych kamieni sporządzali na jego zamówienia kopie i modele różnych klejnotów koronnych. Na zdjęciu naszym, sławny dzisiaj kolekcjoner ze swymi klejnotami.

ZNAMIENNY LIST BISKUPÓW NIEMIECKICH

Naród niemiecki pod wodzą Hitlera przeciw bolszewizmowi

BERLIN, PAT. W Fuldzie zakończony został tegoroczny Synod biskupów katolickich w Niemczech. Z tej okazji wydano list pasterski, który nie znalazł się wprawdzie na łamach prasy, lecz odczytany będzie ze wszystkich ambon w przyszłą niedzielę.

Charakterystyczny tegoroczny list pasterski, stwierdzać należy, że mimo dużej ilości zarzutów, które zwracają się przeciwko naruszeniom przez władze państwowe konkordatu, ma on raczej ton ugodowy, podkreślając przede wszystkim niebezpieczeństwo, grożące chrześcijaństwu i Kościołowi katolickiemu ze strony nawały bolszewickiej „idącej zarówno ze wschodu, jak i z zachodu”.

Czytamy w nim m. in.: „Jeśliby dziś Hiszpania uległa bolszewizmowi, losy Europy nie byłyby wprawdzie ostatecznie przypieczętowane, lecz zaciążyłby nad nimi poważny znak zapytania. Z sytuacji tej wynika jasno, jakie zadania przypadają naszemu narodowi i naszej ojczyźnie. Oby udało się naszemu wódtwie z pomocą Bożą i przy najwłaściwszym współdziałaniu wszystkich Niemców rozwiązać to niezwykle doniosłe i ciężkie zadanie”.

List pasterski wyciąga wniosek o konieczności zapewnienia młodzieży niemieckiej wychowania chrześcijańskiego z drugiej zaś strony stwierdza konieczność współpracy pomiędzy państwem i Kościołem katolickim. „Nie walka przeciwko Kościołowi katolickiemu, lecz pokój i współpraca może wykazać ducha, zdolnego do zwalczania bolszewizmu”.

List pasterski kończy się stwierdzeniem, że katolicyzm nie pragnął niczego poza współpracą nad dobrobytem narodu niemieckiego i dodaje: „Wobec zastraszających wypadków w Hiszpanii, prosimy i zaklinamy wszystkich tych, od których zależą losy naszego narodu, aby nie przechodzili do porządku dziennego nad tym listem, lecz przez szybkie przywrócenie zagwarantowanego przez konkordat pokoju religijnego, ugruntowali jedność i potęgę zważając dla wzmocnienia narodu niemieckiego, dla jego wielkich zadań w przyszłości, do których czerpać będzie siły ze źródła wiary chrześcijańskiej”.

Przyjazd J. E. Kardynała Legata Marmaggię do Warszawy



Dziś w południe przybył do Warszawy z Częstochowy Legat Papieski J. E. ks. Kardynał Fr. Marmaggi. Na dworcu powitali go dostojni goście: J. E. ks. Kardynał Kakowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. Bleszyński, ks. arcybiskup Gałł, ks. biskup połowy Wojsk Polskich Gawł-

na, ks. biskup Słagowski, liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, oraz poczty sztandarowe stowarzyszeń i organizacji katolickich.

Zdjęcie przedstawia J. E. ks. Kardynała - Legata po przyjeździe do Warszawy.

—:—:—

P. Prezydent składa kondolencję rodzicom ś. p. red. Stpczyńskiego

WARSZAWA. Pat. P. Prezydent RP. przesłał rodzicom ś. p. redaktora Wojciecha Stpczyńskiego depeszę treści następującej:

„Głęboko przejęty zgonem dzielnego żołnierza i gorącego patrioty przesyłam państwu wyrazy szczerego współczucia”.

(—) Ignacy Mościcki

EKSORTACJA ZWŁOK

ś. p. Wojciecha Stpczyńskiego do Warszawy

PARYŻ. Pat. W piątek o godz. 11 rano w polskim kościele Wniebowzięcia przy ul. Honorjusza odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokoj duszy ś. p. Wojciecha Stpczyńskiego. Trumna okryta kirem i flagą o polskich barwach narodowych, otoczona była kwiatami i wieńcami, wśród których zwracały uwagę wieńce z szarfami od ministra spr. zagr. Becka, od ambasadora RP. w Paryżu Łukasiewicza i od współpracowników

i podwładnych zmarłego. Dokoła kufalku stanęła warta honorowa Zwiastującego, którego zmarły był w swoim czasie prezesem, oraz delegacje stowarzyszeń kombatanckich ze swymi sztandarami.

Po Mszy uroczystej, celebrowanej przez rektora kościoła w asyście dwóch księży i po pieśniach, wykonanych przez chór polski w Paryżu, trumna wyniesiona na wóz żałobny. Przed ustawieniem trumny na karawanie amb. Łukasiewicz przemówił w krótkich i gorących słowach, żegnając zmarłego na drogę ostatnią do kraju.

Za wozem żałobnym, którym trumna odwieziona została na dworzec północny, podążała samochodami prywatnymi i taksówkami znaczna część uczestników uroczystości żałobnej. Na dworcu po ostatnich modłach, odprawionych przed drzwiami wagonu do którego trumna została załadowana, konsul generalny RP. dokonał formalności związanych z opieczętowaniem wagonu. Wagon wiozący trumnę, wieczorem przyłączony został do pociągu, odchodzącego do Warszawy. Trumna przybędzie do Warszawy w niedzielę o godz. 8,30 rano.

Do rodziców zmarłego i red. „Kurjera Porannego” w dalszym ciągu napływają depesze kondolencyjne m. in. od gen. Kasprzyckiego, min. Świętosławskiego, min. Grabowskiego, min. Kościelkowskiego.

Obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA. W piątek, 28 b. m. pod przewodnictwem wicepremiera R. Kwiatkowskiego, odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów na którym omówiono plan prac, związanych z proponowanymi przez poszczególne Ministerstwa projektami dekretów i ustaw gospodarczych. Wyznaczono terminy dla poszczególnych prac przygotowawczych.

Następnie Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania wiceministra R. Raczyńskiego, przewodniczącego komisji popierania obrotu produktami rolniczymi. O działalności tej komisji w r. 1935/36 stwierdzono, że prace komisji przyniosły rolnictwu poważne korzyści, wyrażające się m. in. w roku sprawozdawczym we wzroście o 42 procent eksportu produktów hodowlanych. Prace tej komisji postanowiono kontynuować.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny rozpatrzył zgłoszenia i wnioski bieżące, m. in. zdecydował ostatecznie rozdział sum na cele inwestycyjne z 3 procentowej premii pożyczki inwestycyjnej.

Perypetje Zbyszka Cyganiewicza w Hiszpanii

RIO DE JANEIRO. Pat. Tutejsze pisma podały wiadomość, że Władysław Zbyszek Cyganiewicz zginął w Madrycie. Jedne pisma twierdziły, że padł ofiarą napadu patrolujących żołnierzy wojsk rządowych, inne zaś, że podobno wziął czynny udział w walkach po stronie rewolucjonistów.

Przebywający w Rio Zbyszek Cyganiewicz starszy (Stanisław) zapytywany przez dziennikarzy potwierdził fakt, że brat jego przebywał ostatnio w Madrycie, natomiast nie mógł udzielić bliższych informacji o jego losach. Natomiast jedno z pism doniosło, iż Cyganiewicz zdołał uciec z Madrytu do Casablanc, gdzie wsiadł na jakiś amerykański statek i wyładował w Nowym Jorku.

ECHA W CZORAJSZĘ

Powłokę balonu „Katowice”, która uciekła przed startem i poszybowała w kierunku Wisły, odnaleziono wczoraj w nocy pod wsią Garbark, niedaleko Dębina.

Wysłano natychmiast z Dębina żołnierzy, którzy balon zabrali.

Głośna sprawa ks. prefekta Kochańskiego z Tykocina, znajduje się jeszcze raz przed Sądem Najwyższym, gdyż ks. Kochański nie chce skorzystać z amnestii, a jego obrońca zgłosił zapowiedź wniesienia skargi apelacyjnej przeciwko drugiemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie, skazującemu ks. Kochańskiego na 6 miesięcy więzienia z darowaniem kary na mocy amnestii.

—:—:—

W Palestynie sytuacja nadal niepewna

JEROZOLIMA, PAT. Sytuacja nadal jest niepewna. Pomimo rozpowszechniania przez prasę optymistycznych doniesień na temat zakończenia strajku, stwierdzono nowe fakty wzajemnych zabójstw Żydów i Arabów. Jutro komitet arabski ma powziąć ostateczne decyzje.

Graniczny incydent niemiecko-holenderski

HAGA, PAT. Na skutek zarządzenia władz holenderskich w sprawie wydalenia z granic Holandii 4 Niemców z Limburgii za działalność niezgodną z ustawą o cudzoziemcach, władze niemieckie zażądały od władz holenderskich anulowania zarządzenia pod groźbą wydalenia z granic Niemiec 4-ch Holendrów tytułem represji. Rząd holenderski odmówił ponownego rozpatrzenia sprawy wydalenia Niemców, z uwagi na groźbę Niemiec i polecił wykonać zarządzenie wydalenia. Na skutek tego władze niemieckie nakazały opuszczenie granic 4 Holendrów w przeciągu 10 dni. Rząd holenderski zaprotestował.

Banda Abisyńczyków zaatakowała Addis Abebę

RZYM. „Giornale d'Italia” donosi z Addis Abeby, że stolicę uścisła zaatakować banda, złożona z 1200 ludzi, którą rozbiły oddziały włoskie i erytrejskie. Straty napastników wynoszą 200 zabitych, a straty włoskie 15 zabitych i 40 rannych askarysów. W

walkach po stronie włoskiej brał również udział oddział rasa Airu oraz artylerja.

AKADEMIA KU CZCI KARDYNAŁA MARMAGGIEGO.

WARSZAWA. W wielkiej sali Domu Katolickiego im. Piusa jedenastego (przy ul. Nowogrodzkiej 49), odbyła się uroczysta akademja ku czci legata papieskiego J. E. ks. Kardynała Fr. Marmaggięgo, urządzona przez Akcję Katolicką w Warszawie.

PRZERWA ROBÓT NA KOPCU SOWINECKIM

KRAKÓW. Z powodu padających ustawicznie deszczów prace przy sypaniu kopeca Marszałka Józefa Piłsudskiego uległy narazie przerwie. Kopiec osiągnął już 23-go metra wysokości. Obecnie przy budowie zatrudnionych jest 600 robotników. Pod koniec lipca ta uległa zwiększeniu do 800 osób.

Niespodzianki powakacyjne

Miłą niewątpliwie niespodzianką mieli ci, którym poszedłoby się w odbytem dnia 27 sierpnia r. ciągnieniu powakacyjnym dla tych numerów losów, które nie wygrały w czarnej klasie trzydziestą piątą Loterii Państwowej i którym nie przyznano wygranych seryjnych.

Największa wygrana — dwadzieścia tysięcy złotych — przypadła numerowi 88,636, którego właścicielem są mieszkający Łodzi.

Niedługo, bo już 9 września, rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy trzydziestą szóstą Loterii. Jak wiadomo, główna wygrana tej klasy wynosi milion złotych, a pozatem są trzy wygrane po sto tysięcy, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziesięć po pięćdziesiąt tysięcy oraz wiele innych. Nadarza się więc sposobność powetowania sobie wszystkich poprzednich niepowodzeń.

Skorzystając z tej sposobności powinni nie tylko ci, którzy brali udział w rozgrywkach pierwszych trzech klas, ale także ci, co mając głowę zajętą sprawami, zwanymi z okresu wakacyj i urlopów, zapomnieli o szansach, jakie daje im Loteria Państwowa. Niech się więc teraz udadzą do kolektury i nabędą los, bo łatwo zdarzyć się może, że do nich właśnie uśmiechnie się fortuna.

Nie należy jednak zwlekać, bo czasu pozostało już niewiele.

Wdowa po Leninie wygnana z Moskwy?

BERLIN. Z Moskwy donoszą, że pomiędzy Stalinem a wdową po Leninie Nadieżdą Krupską wybuchł zatarg. Krupskaja wyraża się podobno ostro o straceniu Zinowjewa i Kamieniewa. Grozi jej, jak mówią, aresztowanie i banicja z Moskwy.

Radek, Bucharin, Rykow i inni staną przed sądem

MOSKWA, PAT. Były sowiecki attache wojskowy w Londynie Putna, który przed 2 miesiącami został odwołany i powrócił do Moskwy, został w związku z procesem Zinowjewa i Kamieniewa aresztowany.

Radek według informacji z kół oficjalnych jest chory i znajduje się w willi pod Moskwą. Ostatni artykuł Radka w „Izwestiach”, poświęcony procesowi, był zamieszczony 21 b. m. Od tego czasu ani jeden artykuł z podpisem Radka nie ukazał się w „Izwestiach”.

Według tych samych źródeł Bucharin znajduje się na urlopie w Kirgizji, skąd ma udać się na Pamiar. W Moskwie oczekują jego powrotu. „Izwestja” podpisane są w dalszym ciągu przez Bucharina.

W stosunku do Radka, Bucharina, Rykowa i innych, wymienionych w oświadczeniu prokuratora, prowadzone jest śledztwo, po którego ukończeniu ma się odbyć proces według wszelkiego prawdopodobieństwa przy drzwiach zamkniętych.

Gen. Rydz Śmigły w drodze do Paryża

Prasa francuska przychylnie wita tę wizytę

Akcenty polityczne wizyty

WARSZAWA. Pat. Wczoraj o godzinie 17,10 wyjechał do Paryża Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dywizji Edward Śmigły Rydz. Panu Generalnemu Inspektorowi towarzyszą w podróży szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz, szef biura inspekcji G.I.S.Z. płk. dypl. Leon Strzelecki oraz adiutanci rtm. Vaqueret i rtm. Horoch.

Na peronie dworca ustawiła się kompania chorągwi puka piechoty z orkiestrą, oraz kompania rezerwy PP.

Na dworzec przybyli celem pożegnania Pana Generalnego Inspektora p. premier Sławoj Składkowski, pp. ministrowie Kwiatkowski, Kasprzycki, Beck i Ulrych,

podsekretarze stanu, wiceministrowie spraw wojskowych, przedstawiciele ambasady francuskiej, przedstawiciele władz.

Po przejściu przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanii chorągwi Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przez chwilę rozmawiał z dostojnikami państwowymi, po czym zajął miejsce w zarezerwowanym dla siebie wagonie.

W chwili, gdy pociąg ruszył orkiestra odegrała hymn narodowy.

Licznie zgromadzona publiczność żegnała Pana Generalnego Inspektora gromkimi okrzykami „Niech żyje”.

Liczenie zgromadzona publiczność żegnała Pana Generalnego Inspektora gromkimi okrzykami „Niech żyje”.

W chwili, gdy pociąg ruszył orkiestra odegrała hymn narodowy.

Licznie zgromadzona publiczność żegnała Pana Generalnego Inspektora gromkimi okrzykami „Niech żyje”.

W chwili, gdy pociąg ruszył orkiestra odegrała hymn narodowy.

Licznie zgromadzona publiczność żegnała Pana Generalnego Inspektora gromkimi okrzykami „Niech żyje”.

W chwili, gdy pociąg ruszył orkiestra odegrała hymn narodowy.

Licznie zgromadzona publiczność żegnała Pana Generalnego Inspektora gromkimi okrzykami „Niech żyje”.

W chwili, gdy pociąg ruszył orkiestra odegrała hymn narodowy.

PARYŻ. Pat. B. minister Emil Borel w artykule „Polska i Francja” wyraża przekonanie, że nie należy się spodziewać, aby polityka zagraniczna Polski miała ulec zmianie wskutek podróży gen. Gamelin do Warszawy i aby węzły dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami miały się rozluźnić.

Francja nie powinna żywić niezadowolenia z tego stanu rzeczy, a raczej powinna starać się zrozumieć fakt już dziś definitywnie ustalony, a mianowicie, że Polska nie pragnie należeć, ani wraz z Niemcami do jakiegos bloku antyfrancuskiego ani też tworzyć razem z Francją bloku antyniemieckiego.

Koncepcja podziału Europy na dwa przeciwstawiające się sobie bloki, która charakteryzowała politykę europejską z końca dwudziestego wieku i pierwszych lat dwudziestego wieku, zawiera w sobie elementy, które re przedję, czy później nieuchronnie musiałyby prowadzić do wojny.

Antor potępiając zatem politykę, która by prowadziła do tworzenia się bloków wskazuje, że jeżeli politykę tą uważa się za niewskazaną, a na -

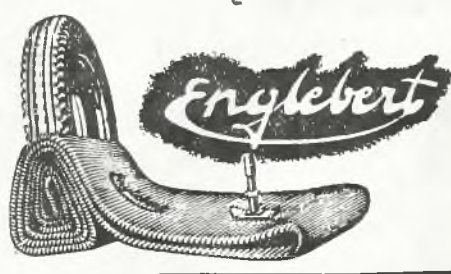
wet niebezpieczną, to nie należy wówczas dziwić się takiej polityce zagranicznej, która jest mniej zdecydowana i stanowcza, niż to Francja nie raz chciałaby widzieć. Dążenie bowiem do oszczędzania drażliwości różnych wielkich mocarstw, dążenie do utrzymania możliwie dobrych stosunków z jednym czy drugim mocarstwem, bez zawierania żadnych formalnych sojuszy, nie jest koniecznością polityką dwulicową, lecz raczej polityką przeciwstawiającą się zasadzie bloków.

Publicysta apeluje do czytelnika francuskiego, by uczył się patrzeć na mapę geograficzną i zdał sobie sprawę z tego, co mówi układ terytorjalny Europy. Polacy mają dwóch wielkich sąsiadów — Rosję i Niemcy. Sprzymierzyć się z jednym z nich, na rażałoby na szwank stosunki Polski z drugim sąsiadem. Polacy zatem zre-alizowali tę zasadę równowagi przez osiągnięcie dobrych stosunków sąsiedzkich z obu państwami. Polityka ta nie zupełnie pokrywała się z formalizmem „zbiorowego bezpieczeństwa”, ale nie zieniała to istoty rzeczy.

—O—



Katedra na Jasnej Górze w Częstochowie, gdzie odbył się Plenarny Synod Polskiego Episkopatu.

CAŁY ŚWIAT
AUTOMOBILOWY
ZNAJ CENIOPONY
I DETKI

K.K.O.

Komunalna
Kasa Oszczędności
w Pińsku

K.K.O.

ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6 1/2 proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

Skrócenie komunikacji
z Pośpieszką

WILNO. Od dnia 1 września 1936 roku w związku z zanikiem frekwencji na letnim odcinku linii 3-ej Wola kumpja - Kolonia Magistracka, na okres zimowy komunikacja zostaje przerwana.

W związku z zanikiem frekwencji na letnim odcinku 3-ej linii Trambajowa - Pośpieszka od dnia 1 września r. b. linia ta na okres zimowy zostaje skrócona do ul. Trambajowej. Natomiast do Pośpieszki będą uruchomione autobusy do dnia 14 września 1936 roku 6 razy dziennie w dniu powszednim, zaś w soboty uruchomiony zostanie dodatkowy wóz Trambajowa - Pośpieszka od godz. 10-ej do 20-ej pół godziny.

Natomiast w dniu świątecznym będzie tylko kursować wóz Trambajowa - Pośpieszka od godz. 10-ej do 20-ej pół godziny.

Czy Wilno będzie miało
stałe budynki wystawowe

WILNO. Powodzenie Targów Futrzarskich w Wilnie wykazało, że jest to przedsięwzięcie rokujące w przyszłości jaknajlepsze nadzieje, wymaga ono jednak pewnych inwestycji, a przedewszystkiem lokalu, obecnie bowiem wielu wystawców skarżyło się na niedogodności w związku z tymczasowym pomieszczeniem w pawilonie Targów Północnych.

Mimo, że kwestia wyznaczenia odpowiedniego placu przez miasto nie została ostatecznie zdecydowana bierze się jednak pod uwagę możliwość zużytkowania jako teren przyszłych targów placu miejskiego przy ul. Legionowej, niedaleko szpów i figury św. Jacka.

Izba Przem. - Handlowa w Wilnie, która do czasu zorganizowania stałego komitetu targów futrzarskich wzięła na siebie tę imprezę i prowadziła już w roku bieżącym na własną odpowiedzialność, zwróciła się do Funduszu Pracy z prośbą o wyasygnowanie odpowiedniego funduszu na budowę stałych pawilonów wystawowych. Dyrekcja wileńska rozpatruje tę sprawę przychylnie, popierając ten wniosek, i zażądała od Izby Przem. - Handlowej, dostarczenia planów przyszłych pawilonów wraz z kosztorysem. Inwestycja ta włączona jest do 4-letniego planu najpotrzebniejszych gospodarczo urządzeń Ziemi Wileńskiej.

Kurs pożarniczy w Święcianach

W czasie od dnia 17 do 26 bm. odbył się kurs pożarniczy 2 stopnia dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu pow. święciańskiego przeprowadzony przez Oddział Powiatowy Zw. Str. Poż. RP. Kurs ten był skoszarowany w Państwowym Seminarjum Nauczycielskim i ukończyło go 19 uczestników.

Wykłady i ćwiczenia na kursie prowadzili: przedstawiciel Wil. Okr. Woj. Zw. Str. Poż. RP. instr. J. Piekarski, instr. powiatowy opłg. por. P. Nałęcz - Małachowski, dr. Miklaszewicz, por. Wołoszkiewicz i instr. powiatowy Straży W. Brzozowski który jednocześnie był komendantem kursu. Poza wyszkoleniem fachowym, w ramach tego kursu uczestnicy przeszli 20 godz. kursu informacyjnego obrony przeciwlotniczej - gazowej, oraz odbyli próby na POS i strzelania na odznakę strzelecką.

Zakończenie kursu odbyło się egminami, które przeprowadzili prelegenci, zaś Zarząd Święciańskiego Oddziału Powiatowego Zw. Str. Poż. RP. reprezentował kpt. Stefan Drabczyński.

Zjazd lekarzy powiatowych
w BRASŁAWIU.

BRASŁAW. W dniu 28 b. m. rozpoczął się w Brasławiu 2-dniowy doroczny zjazd lekarzy powiatowych i kierowników powiatowych ośrodków zdrowia województwa wileńskiego.

Na zjazd przybyli wojewoda wileński Marjan Jankowski, inspektor generalny służby zdrowia dr. Kowarski oraz z Ministerjum Opieki Społecznej docent Przasnyski i dr. Rudolffowa-Skokowska, a poatem senator Dobaczewski, lekarze powiatowi i kierownicy powiatowych ośrodków zdrowia województwa wileńskiego.

Zjazd zajął wicewojewoda Jankowski, który w dłuższym przemówieniu podkreślił szczególne znaczenie służby zdrowia w życiu państwem i społecznym. Następnie powitał zjazd generalny inspektor służby zdrowia dr. Kowarski, poczem przystąpiono do obrad. W ciągu pierwszego dnia obrad omówiono szczegółowo sprawy zaopatrzenia ludności w wodę oraz sprawę ośrodków zdrowia i medycyny społecznej.

Wicewojewoda w godzinach popołudniowych na zjeździe nie był obecny, gdyż udał się do gminy przebrodzkiej, gdzie zaznajomił się ze sprawą budowy szkół imienia Marszałka Piłsudskiego w Hawryłowie i Dziedzińcu, poczem zwiedził obóz P. W. w Rackim Borze i obóz CIWF.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA”

Dziś o g. 8 m. 30 w.

wieczór bezpretensjonalny
w wykonaniu artystów
Operetki Wileńskiej.

Pierwszy pocałunek

stanowi moment pamiętny dla każdego mężczyzny. A gdy skojarzy się on jeszcze we wspomnieniu ze słodkim, upojonym zapachem perfumy, jakim otoczona wówczas była owa kobieta — pozostanie on ewenementem wzruszającym nas przez długie lata. Panie, znające arkanas sztuki miłosnej — wiedzą o tym niezaprzeczonym czarze, jaki rozciąga dobra perfuma i dlatego stale stosują parafumy firmy FORVIL CINQ FLEURS, która posiada tajemnicę kompozycji zapachów, jedynej w swoim rodzaju, wprost nieporównanej. Perfuma FORVIL CINQ FLEURS subtelna, a zarazem długotrwała, po zostawia wokół siebie nieprzemijające, czarowne wspomnienie rozkwitłych świeżo kwiatów, które zawsze w nas budzi najbardziej rozkoszne asocjacje i nadzieje.

Na pamiętkę!

Nie wiemy, czy pan Antoni Midziński (Nowogrodzka 23) wyniósł się z dotychczasowego swego mieszkania „po dobremu”, czyli na własne życzenie, czy też „po złemu”, czyli został wbrew woli wysiedlony przez gospodarzy, jako uciążliwy lokator...

To utrudnia nam postawienie właściwej diagnozy karygodnego, a niezwykle czynu, którego się dopuścił na odczynie...

Pozostanie więc tajemnicą kwestja pobudek jego działania, samo zaś „działanie” polegało na wyrwaniu z gniazda i zabranii z sobą „na pamiętkę” wszystkich ram okiennych w wynajmowanym przezeń lokalu!

Może to miała być zemsta, a może tylko zadołkanie posunięta przezorność życiowa, niby że mogą się przydać na nowem mieszkaniu.

W każdym bądź razie sprawa pachnie kryminałem!

Wincuk Markotny.

Wyjaśnię w sprawie ulg podatkowych

WILNO. Wobec błęd, który zakradł się do okólnika w sprawie ulg w podatku przemysłowym w związku ze zwalczaniem bezrobocia, Min. Skarbu wyjaśnia co następuje:

Zakłady gastronomiczne większe mogą być z urzędu prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego II kat. zamiast ustawowo przewidzianej I-ej, o ile w okresie od 1 lipca do końca r. b. zakłady te zarówno bez sprzedazy jak i ze sprzedażą trunków zatrudniać będą powyżej 25 pracowników, a na podstawie kat. III zamiast II-ej, o ile zakłady te bez sprzedaży trunków zatrudniać będą w wymienionym okresie powyżej 12 pracujących, licząc w tem właściciela i jego członków rodziny.

AFERY
ZE SZKOŁĄ RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH
ciąg dalszy

WILNO. Dochodzenie w sprawie ujawnionej niedawno afery w związku z budową gmachu szkoły rzemiosł budowlanych coraz bardziej się rozszerza.

Oprócz dyr. Nowickiego, który pozostaje pod śledztwem aresztowano właściciela dużej hurtowni żelaza przy ul. Kłaczki, M. Glazmana. Dostarczał on materiałów dla budowy szkoły i w porożu -

Żydowski wiec protestacyjny
przeciwko Arabom

WILNO. W ubiegły czwartek wieczorem w sali konserwatorium odbył się z okazji „dnia protestu” przeciwko akcji Arabów w Palestynie wiec zwolany przez sjonistów.

Uchwalono rezolucję, którą przesłano ambasadorowi angielskiemu w Warszawie.

Od Administracji

Uprzedzamy naszych Sz.Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go września 1936 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, zalegającym do tego dnia w opłacie.

W drodze do kliniki psychiatrycznej
ojcóbca usiłował udusić policjanta
Niezwyczajny wypadek na ul. Zamkowej

WILNO. W nocy we wsi Wołosza, gminy dąrowskiej, został zabity siekierą Bazyli Domasz. O dokonaniu tej zbrodni podejrzany jest syn zamordowanego Teodor, umyślowo chorego, który zbiegł, lecz wkrótce został zatrzymany.

W trakcie pierwotkowego śledztwa zaszło podejrzenie, że Domasz symuluje obłąd.

W celu poddania go obserwacji lekarskiej, zabójcę skierowano do kliniki psychiatrycznej w Wilnie, z prośbą o przeprowadzenie odpowiednich badań.

Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem Domasz przytransportowano do Wilna i z dworca wraz z eskortującym go policjantem skierowano na Antokol. Na ul. Zamkowej, tuż przy urzędzie

Znaczna kradzież przy ul. Garbarskiej

WILNO. Wczoraj około godziny 13,30 w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy za pomocą otwarcia drzwi dobranym kluczem dostali się do mieszkania Blumy Aronowicz (Garbarska 17/19), skąd skradli 110 dolarów amerykańskich, 540 zł. oraz 7 weksli, wartości 1.100 zł.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM

WILNO. Wczoraj w dzień z niezamkniętym mieszkaniem Zofii Kazuk, mieszkanki wsi Wołokumpje, skradziono zegarek budzik i bieliznę. W czasie wynoszenia skradzionych rzeczy sprawca został zauważony przez domowników i w czasie pościgu zatrzymany przez policjanta. Skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanej. Złodziej,

Notatki radiowe

SYGNAŁ AUDYCJI RADJOWYCH,
transmitowanych z Wystawy.

Wszystkim radiosłuchaczom już wiadomo, iż w związku z otwarciem Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, część programu radiowego transmitowana jest ze studia nieszczącego się w pawilonie radiowym. Audycje te oznajmia w programach radiowych codziennie specjalny sygnał w rytmie polonezowym, o charakterze wybitnie polskim. Sygnał ten jest oparty na melodii „Pobudki”, śpiewanej swego czasu w szwadronie rotmistrza Wąsowicza i skomponowany został przez Tadeusza Sygietyńskiego. Tadeusz Sygietyński znany jest dobrze audytorjum radiowemu ze swych oryginalnych audycji o charakterze rodzinnym, jak: „Od chatki do chatki”, „Piotki”, „Wiosna na Mazowszu” i „Wieczór wśród gór”. Ludowe te obrazy muzyczne cieszyły się nie tylko powodzeniem wśród radiosłuchaczy polskich, ale również uznaniem zagranicą, która transmitowała je z zasłużonym sukcesem.

MUZYKA POLSKA W BRUKSELL

Pianista polski p. Ignacy Blochman, Warszawianin, zamieszkały w Brukseli, został niedawno odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Korony Belgijkiej. Występy p. Blochmana były mu uznane prasy i publiczności w Belgii, Holandii i Luksemburgu. W dużej mierze dzięki jego staraniom stacja radiowa w Brukseli francuska i flamandzka poświęciły w ostatnim roku cztery koncerty wyłącznie muzyce polskiej, dając słuchaczom belgijskim sposobność poznania twórczości naszych kompozytorów. W programach tych koncertów figurowały nazwiska od Moniuszki do twórców naszej młodej generacji, m. in.: Łabuński, Kondracki, Rudnicki, Wiechowicz, Fiteberg. Ignacy Blochman wystąpił przed mikrofonem Polskiego Radia w dn. 3 września o godz. 21,30 w krótkim recitalu i w dniu 11 września o godz. 21,00 w koncercie symfonicznym.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, kto okazał serce i pamięć w oddaniu ostatniej posługi ś. p. mężowi memu
Klemensowi Bohdziewiczowi
tą drogą składam serdeczne Bóg Zapłać.
Szczególnie dziękuję Szanownym Państwu Aleksandrostru Grygajtisom za ich serdeczną i energiczną pomoc z Balińskich Klemensowa Bohdziewiczowa.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 30
Róży Lim.
Jutro,
Rejmonda

Wschód słońca o 4.22
Zachód słońca o 6.18

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE

Z dnia 28 sierpnia 1936 r.
Ciśnienie średnie: 766
Temperatura średnia: +16.
Temperatura najwyższa: +19.
Temperatura najniższa: +12.
Opad: 0,1.
Wiatr: północno - zachodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 29 sierpnia 1936 r.:
Po miejscami mglistym lub chmurnym ranku — pogoda słoneczna.
W ciągu dnia temperatura około 20 C.
Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

—>>><<<—

DZIŚ W NOCY DZURUJĄ
APTEKI

Chrościekiego (Ostobramska 25)
Chomiczewskiego (W. Pohulanka 23)
Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza (Wielka 29).

**Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie**
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU
„EUROPEJSKIEGO”.

Adw. Niewiadomski - Furciewicz Jan z Pińska, inż. Kasperowicz Jan z Warszawy, ks. Miliński Jan z Katowic, gen. Plik Aleksander z Warszawy, Michał Kwasz z Warszawy, inż. Kisieliński Bohdan z Woropajewa, Gandwid Waldemar z Niemiec, mjr. Staniewicz Józef z Osmiany, por. Sadowski Henryk z Warszawy, Branz Haja z Warszawy.

NAUKA

— Kancelaria Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim: Żeńskiemi im. Kr. Jadwigi w Wilnie, ul. św. Filipa 3, przyjmują zapisy dzieci do kl. I-ej codziennie w godzinach od 10-tej do 14-tej.

RÓŻNE

— Podziękowanie. Serdecznie dziękujemy ks. prob. Romejce i Siostrze Przełożonej internatu w Dziśnie za wzorową opiekę nad naszymi dziećmi, o czem powiadaliśmy wszystkich. Rodzice.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**
Dzisiejszy wieczór bezpretensjonalny. Dziś o godz. 8 m. 20 wiecz. artyści Teatru Muzycznego „Lutnia” wystąpią w oryginalnym widowisku, które nosi tytuł „Wieczór bezpretensjonalny”. Na całość programu składają się: piosenki, skecze i produkcje baletowe.

W widowisku tem bierze udział świetna artystka Ola Obarska, w otoczeniu Martówny, Lubowskiej, Ciesielskiej, Świętochowskiej, Tatrzańskiej, Rewkowskiej i Wyrwicz - Wichrowskiej, który prowadzi reżyserję całości.

Pozatem udział biorą chór rewelersów oraz balet. Wieczór dzisiejszy wywołał wielkie zainteresowanie.

— **MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po - Bernardyńskim.** Dzisiaj, w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem (o godz. 8 m. 15) na przedstawieniach, po cenach zniżonych powtórzenie nowości repertuaru teatru, doskonałej współczesnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat” w obsadzie zespołu pp.: E. Wiczorkowska, H. Chaniecka, H. Puchniewska, H. Borowski, Z. Mroźewski, W. Neubelt, S. Siezieniewski, K. Utnik, L. Wolffeiko, K. Roman, w reżyserji Władysława Neubelta.

Popołudniówka. Jutro, w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu (o godz. 4 m. 15) po cenach propagandowych, dane będzie wznowienie lekkiej komedji Włhelma Starka „Miłość już nie w modzie”, która po nadzwyczajnych sukcesach artystycznych i nadzwyczajnym powodzeniu w szeregu miastach prowincji — wraca na afisz teatru w obsadzie pp.: E. Sciborowa, W. Scibor i T. Surowa.

Świetna ta komedja zostanie powtórzona również w poniedziałek wieczorem — po cenach propagandowych.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. **Barbarze Cypko**
z głębi serca Bóg zapłać
składa
Rodzina.

Prezes Kaduszkiewicz przechodzi
na emeryturę

WILNO. Dowiadujemy się, że dotychczasowy prezes Sądu Okręgowego w Wilnie p. Kaduszkiewicz przeszedł na emeryturę.

SAMOBÓJCZYNI W CIELEŃNIKU

WILNO. W bocznej alei w Cieleńniku znaleziono zatrutą jodyną Józefę Rykiewiczównę (Beliny 18), lat 27. Desperatkę po udzieleniu pomocy odwieziono do szpitala św. Jakoba.

REWOLWER W RĘKU KOBIETY.

WILNO. Na tle niesnasek rodzinnych Anna Bastrowa (Dzielnia 30) groziła mężowi rewolwerem. Policja w czasie rewizji dokonanej na żądanie Bastera, rewolwer odnalazła i zakwestjonowała.

MIĘDZY TRAGARZAMI.

WILNO. Wczoraj w południe koło Hal Targowych wynikią większa awantura między kilku tragarzami. Jeden z nich 57-letni Dawid Kuryszkina (Subocz 35), został dotkliwie pobity. Zajęcie zlikwidowała policja.

ZAJŚCIA NA TLE ZBIERANIA GRZYBOW.

POSTAWY. W lesie dobr Woropajewskich, gajowy Franciszek Pawełkiewicz został ugodzony nożem przez Włodzimierza Draguna, zbierającego nielegalnie grzyby, któremu Pawełkiewicz chciał grzyby odebrać. W tymże lesie w dniu 25 b. m. Włodzimierz Olichwier, mieszkaniec wsi Borówki, gm. woropajewskiej, stawil czynny opór gajowemu Ferdynandowi Kuchalskiemu, szarpiąc go za ubranie w czasie odbierania przez gajowego nazbieranych bezprawnie grzybów.

WYPADEK Z PIJANYM.

MOŁODECZNO. Józef Działko, mieszkaniec wsi Duża Jelenka, gm. rakowskiej, będąc w stanie pijanym, uderzył do stodoty, skąd miał przynieść posiadaną w ukryciu samogonkę. W tym celu wszedł na złożone siano, skąd spadł i zabił się.

Igła pod sercem!

Kobieta, wiadomo, stworzenie „sub stein”, nerwowe i można się od niej spodziewać rozmaitych niespodzianek...

Takie jednak zasoby bujnej wyobraźni, jakie zademonstrowała onegdaj 17-letnia Anna Sawicka (zaulek Nowo - Świecki 7), nawet wśród kobiet należą do rzadkości.

Cóż się jej stało? Ach! Straszne rzeczy: igła wpięta do bluzki, miała się jej dostać „aż pod serce”!

I w jaki to sposób? Myślicie może, że się wbiła poprostu w pierś? O nie! dostała się ta igła pod serce nie zwykłą drogą, lecz, jak twierdzi chora — „poprzez brodawkę w pierści!”

Zaalarmowano Pogotowie, które przybyło na miejsce, ponieważ „chora” nie mogła, rzekomo, uderzyć się sama na stację Pogotowia!

Oględziny stwierdziły, że cały „wypadek” jest stuprocentową histerją, powstałą na tle zgubienia przez pannę Annę gdzieś w pokoju igielki, wpiętej do stanika bluzki!

W rezultacie wrzepiono chimerycznej niewieście 18 godzinową grzywnę za niepotrzebne wzywanie Pogotowia!

Trudno! mówi się... Za „nerwy” trzeba płacić!

Wincuk Markotny.

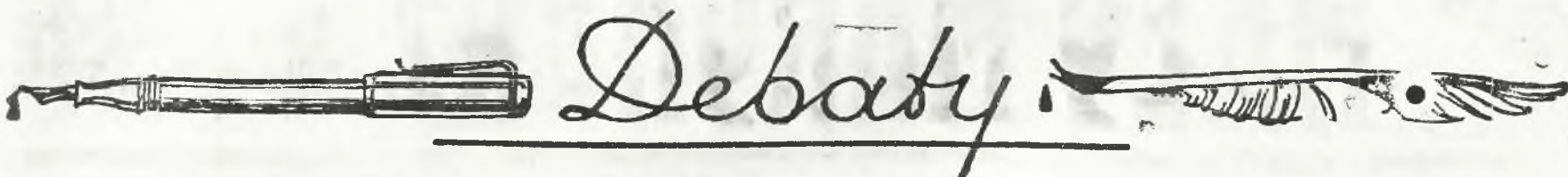
CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Więziowie”
PAN — „Mały marynarz”.
HELIOS — „Kapitan Sorrel i syn”.
SWIATOWID — „Dwie łasie”.

—>>><<<—

KRONIKA SŁONIMSKA

— Założenie Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Słonimie. Odbyło się w gmachu Starostwa zebranie organizacyjne nowego Stowarzyszenia pod nazwą „Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Słonimie”. Na członków zapisało się 50 osób. Obradom przewodniczył poseł Sarnecki. Na zebraniu uchwalono statut i dokonano wyborów władz z prezesem p. Stefanem Urbańskim, dyrektorem K.K.O. w Słonimie na czele. Celem stowarzyszenia jest organizowanie i niesienie pomocy materialnej niezamożnym



„KURJER PORANNY”

Barbarzyńskie zniszczenie zbiorów po Biskupie Bandurskim

W marcu roku bieżącego po czterdziu letnim procesie spadkowym została przekazana do dyspozycji prawnych spadkobierców spuścizna po zmarłym w dniu 6 marca 1932 roku wielkim patriocie, biskupie - żołnierzu ks. Władysławie Bandurskim.

Spuścizna ta, składająca się z pamiętek po zmarłym biskupie, z ogromnej ilości darów od wojska i ludności z całego kraju oraz Polonii amerykańskiej, składanych jako wyrazy hołdu, przekazana została przez rodzinę zgodnie z ostatnią wolą zmarłego do muzeów w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie, oraz do kościołów w Wilnie, Sokalu i Kamionce Strumiłowej, do 5 pułku piechoty Legionów.

Tragiczne były losy tej bogatej skarbnicy pamiętek, łączących się z walkami o Niepodległość — zbiorów biskupa, które on otaczał opieką, pragnąc przekazać je, jako dokumenty historyczne, narodowi po swej śmierci. Zbiory te są odbiciem czynnego i pracowitego żywota tego duchownego kaznodziei, najcenniejszą cenną, na groda były orderzy dla służby wojskowej: Virtuti Militari, Krzyż Walecznych i inne, Krzyż Niepodległości za pracę niepodległościową, Wielka Wstęga orderu Polonia Restituta, którą Rzeczpospolita uczciła wielką zasługę oraz przedewszystkiem miłość serdeczną, szacunek całego wojska i braci legionowej, której oddał bez reszty swe piomienne serce.

Już jako biskup - sufragan lwowski przed wielką wojną ks. dr. Bandurski swój entuzjazm, wiarę głęboką i natchnione słowo oddaje w służbę sprawy Chelmszczyzny i Podlasia, ludowi ziem poddane mu najbrutalniejszemu uciskom rusyfikacji. We wrześniu 1914 roku opuszcza Lwów, udając się do Krakowa i Wiednia, stając się głosem i orędunkiem sprawy Niepodległości. Porwany czynem zbrojnym Komendanta i Legionów, przystąpił całą duszą i sercem do akcji Józefa Piłsudskiego, w którym widział już wówczas Wodza i przewodnika narodu. A pamięta, że było to w okresie, gdy stancwisko kleru polskiego, zwłaszcza wyższego, było w stosunku do walki ożnej o wolność, rozpoczętej przez Józefa Piłsudskiego, obojętne a niekiedy wręcz wrogie.

To też praca niepodległościowa biskupa w Legionach, na obczyźnie, w latach 1915—1916 w Królestwie, na Węgrzech i w Czechach wywołała silne represje ze strony nuncjatury apostolskiej, w Wiedniu, Watykanu oraz władz austriackich i niemieckich. Zmuszono biskupa Bandurskiego do złożenia sufraganji lwowskiej i zrzeszenia się stanowiąca kanonika kapituły, zabroniono wyjazdu do Królestwa, wreszcie Austriacy internowali go, groząc sądem polowym, a Niemcy zabronili wyjazdu na teren okupacji niemieckiej, zarządzając jednocześnie konfiskatę ksiągki biskupa p. t. „Ducha nie gaście”.

Za wielką wadoczną przewinę po czytywaną biskupowi Bandurskiemu Jego udział w walkach i akcji niepodległościowej, jeśli nawet w Polsce Niepodległej zabrakło dan stanowiąca w hierarchji kościelnej. Zaproszony w roku 1920 do Mińska przez nieżyjącego już biskupa Łozińskiego, dojechał do Wilna, i tu, wobec zajęcia Mińska, o siadł na stałe, spędzając ostatnie dwadzieścia lat życia w „miejm mieście” Marszałka, poświęcając się cichej pracy charytatywnej i społecznej.

Widząc, że nie doczeka się już stanowiska i godności urzędowej, postanowił wreszcie, po latach 16-tych wyjazdu ze Lwowa, w roku 1930 sprowadzić swoje rzeczy ze Lwowa do Wilna, obarczając tą pracą oddanego sobie przyjaciela pułk. inż. Marijana Wł. Chudzińskiego. Z pomocą komitetu państwa wystawy zbiorów biskupa w Wilnie w osobach nieżyjącej już Zofji z Piłsudskich Kadenacowej oraz Jadwigi Raczkiewiczowej, Sztrafowej, Włczewskiej, Wójcickiej z którymi współpracował pułk. Furgalski oraz mjr.

Krysa, rzeczy sprowadzono w dwóch wagonach meblowych do Wilna.

Biskup Bandurski zabrał się z zapalem do porządkowania tych materiałów, zwłaszcza rękopisów, brulionów, przepięknych kazań, wygłaszanych w całej Polsce, wreszcie notat odnoszących się do kultu królowej Jadwigi, o której beatyfikację z takim nakładem pracy historycznej usiłnie przed wojną zabiegał. Zapadał jednak na zdrowiu, nimo serdecznej opieki jaką otaczały go panie Raczkiewiczowe (matka i żona ministra), pod nadzorem lekarskim prof. dr. Januszkiewicza.

Ze wzruszeniem wspomina w listach do przyjaciół tę opiekę, pisząc o przeżyciach „dawnych chwil młej pracy” przy porządkowaniu swego archiwum z czasów lwowskich i krakowskich.

Pracę tę prowadzoną ze zwykłą dokładnością i pedantycznym systematycznością przerywa śmierć. Ks. dr. biskup Bandurski umiera dn. 6 marca 1932 r. o godz. 20 min. 30. Cała noc z 6-go na 7-my marca, dzień następny oraz noc z 7-go na 8-my do godz. 14 zwłoki biskupa leżały w kaplicy na podziemiu ceratowym tapczanie przy dwóch świecach.

W kaplicy mszy świętej nie odprawiano.

Wreszcie ciało wielkiego kapłana-patrioty i nieustraszonego żołnierza idea niepodległościowej złożone zostało po zabalsamowaniu, w podziemiach Katedry Wileńskiej.

„Od chwili śmierci biskupa losy jego zbiorów niezwykle przechodziły koleje. Już dnia 7 kwietnia 1932 roku — opowiada przyjaciel biskupa pułk. Chudzik — zmieniły się wygląd mieszkanie biskupa zupełnie, jakby znową ręką przesłała przez nie, aby je zniszczyć, i z akt uczynić kupę gruzów, rozbijając wszystkie lwowskie paki, wyrzucając na podłogę w bezładzie rękopisy i materiały, które tyle pracy, trudu i mozół kosztowały”.

Od tej chwili mienie biskupa znajdowało się pod opieką sądu do zakończenia sprawy spadkowej, która trwała lat czter. Po decyzji sądu o przekazaniu mienia prawnym spadkobiercom, w marcu b. r. z rozkazu ówczesnego wiceministra spr. wojsk. gen. Sławoja - Skladkowskiego, przy poparciu i zabiegach dyrektora Muzeum Wojska pułk. Gembarszewskiego i na prośbę rodziny uład się do Wilna pułk. inż. Chudzik, gdzie w ciągu dwóch tygodni wraz z delegatem Lwowa dr. Rachwałem dokonał zinwentaryzowania przeznaczonych do zbiorów publicznych pamiętek i materiałów.

Cenne zbiory biskupa polowego Legionów zastali delegaci w stanie niestęchanego zniszczenia.

„W pałacu (reprezentacyjnym, gdzie na parterze znajdowało się mieszkanie biskupa — relacjonuje p. Chudzik — w b. salonie biskupa rzeczy nie było, a od roku przeniesiono je do naprzeciw stojącego w półkole budynku, t. j. kordegardy, która w latach 1918—20 służyła jako trapiarnia. Zobaczyłem tu jeden obraz zniszczenia. Na ścianach wilgotnych wisiały, lub w nieładzie leżały na podłodze rozrzucone obrazy, które znacznie ucierpiały. Szaty liturgiczne przepojone wilgocią i cuchnące, szaty czarne t. j. sutanny, płaszcz — zaśniedziały w pleśni w niektórych miejscach zgnie. Figury gipsowe bez głów, brak skrzydeł, mensa (relikwie na ołtarz) leżała na podłodze... Słowem barbarzyństwo o jakim nikt, gdy tego nie widział, nie może sobie wyobrazić i uwierzyć”.

„Pracować i przebywać tu można najwyżej godzinę, bo zimno i zapachy uniemożliwiają dłuższy pobyt. Na innym miejscu w śmieciu rozrzuconym na podłodze adresy, dyplomy, albumy, pastorał (mocno uszkodzony i pogięty) i t. d. — a z aktów, rękopisów

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielał poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedkrowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„MERKURYUSZ POLSKI”

Generał Franco pogromca frontu sowieckiego w Hiszpanji

Dość mętne mamy pojęcie o generalach hiszpańskich. Daleko plastyczniej wyobrażamy sobie toreadorów, pikadorów, matadorów i zalotną Carmen.

Trzeba przyznać, że lektura czasopism zagranicznych bynajmniej nie wyjaśnia sprawy. Taki na przykład generał Franco. Według niektórych dzienników jest to potwór, według innych jest to rycerz bez sławy. Nie próbujemy też wyrubić sobie zdania na podstawie komunikatów radiowych. Gadające skrzynki kłaniają. Madryt przez kilka tygodni z rzędu oczemiał Sewillie, a Sewilla oczemiała Madryt. Pozostałe rozgłoszenie również nie próżnowały, zwiększając tylko zamęt.

Co wiemy o przeciętnym generale hiszpańskim? Niewiele. Wiemy, że jest buńczuczny, dumny, dworski, że jest rozmiłowany w przewrotach, że często zamienia mundur na chałat katorżnika, że zazwyczaj ucieka z katorgi i powróciwszy do domu, zaczyna spiskować.

Generał Franco nie należał do wyjątków, przeszłość ma bujną. Jak na sto sunki hiszpańskie, jest to dzielny żołnierz, brał bowiem udział w wojnie z sułtanem marokańskim. Jest to poza tym wyjątkowo ruchliwy spiskowiec. Spędził pół życia na zesłaniu, bądź na tularcach zagranicą. Zna go Paryż, gdzie mieszkał w skromnym hoteliku w dzielnicy Vaugirard, oczywiście pod dozwoleniem policji. Był wówczas nieprzejednanym wrogiem Alfonsa XIII, a republikanie uważali go za filara projektowanej republiki.

Podobno i dziś generał Franco jest wrogiem Alfonsa, podobno zawsze podkreśla swe sentymenty republikańskie. Jedno zdaje się być pewne, że nie postąpi jak Monk, gdyż twórcy przewrotów mają teraz inne kłopoty.

Francisco chce odbudować republikę hiszpańską, lecz nie ku chwale Monarchii, a dalszych skrzyni kupa gruzów. Bibliotekę, którą już doprowadził do możliwego stanu i widząc, że kierowała tu fachowa i troskliwa ręka. Oto tylko w kilku słowach stan bezcennej spuścizny biskupa Bandurskiego”.

Dziś te pamiętki i materiały po biskupie polowym Legionów, które ocalały od zniszczenia, przekazano zgodnie z wolą Zmarłego do zbiorów publicznych na chwałę i pożytek ukochnie przez Niego Rzeczypospolitej. Naprawdę choć w drobnej części wielką krzywdę jaką za życia wyrządziła Wielkiemu Patriocie, Kapłanowi - Żołnierzowi nieubłagana zemsta ludzka, — krzywdę, która dziwną koleją losu spotkała już po Jego śmierci gromadzone przezeń z taką pieczołowitością zbiory.

Ale przecież za zniszczenie puścizny, pozostałej po biskupie Bandurskim na opiece Sądu polskiego, ktoś ponieść musi odpowiedzialność. Ta skandaliczna sprawa nie może pozostać bez konsekwencji. Ks. biskup Bandurski mógł za życia przebaczyć swoim prześladowcom, nam jednak nie wolno przebaczyć tym, którzy wskutek jakiegos nie słyszanego tekcewaństwa i niedbalstwa dopuścili się do barbarzyńskiego zniszczenia pozostałej po Nim spuścizny.

Z.

ZYCIE GOSPODARCZE

Kompensacyjny import bawełny

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje ogólne wytyczne umów na kompensacyjny import towarów zagranicznych, zwłaszcza surowców.

Sprawa ta specjalnie blisko dotyczy przemysłu bawełnianego, na którego terenie problem przywozu surowca wzmian za eksport wyrobów polskich od szeregu lat jest stale aktualny.

Doświadczenia poczynione dotychczas w tym względzie nie wypadły dla nas korzystnie. Wszystkie zawarte umowy na kompensacyjny import bawełny w praktyce okazały się umowami raczej jednostronnymi, o ile bowiem stona polska wykonywała je w stu procentach, o tyle zagraniczne firmy — kontrahentki w niewielkim tylko stopniu zdołały wypełnić obowiązki pokrywania dostaw surowcowych wywozem z Polski. Ten właśnie wzgląd, jak również wypływająca z niego konieczność oparcia obrotów kompensacyjnych w zakresie surowców na innych podstawach, istotnie gwarantujące obustronne wykonanie umów, skłonił rząd do wypowiedzenia z początkiem lipca umów kompensacyjnych z egipską firmą „Pinto” i amerykańską „Mac Faden”.

Z tych samych powodów przerwane zostały daleko już zaawansowane rokowania z firmą „Anderson, Cleiton et Co” w Nowym Orleanie na kompensacyjny dostawę bawełny brazylijskiej, którą mielibyśmy pokrywać — za pośrednictwem wspomnianej firmy — 20 proc. całego naszego zapotrzebowania na surowiec bawełniany.

Rokowanie z firmą „Anderson, Cleiton” były już tak daleko posunięte, iż w początkach lipca odnośna umowa miała być sfinalizowana, jednakże na terenie ministerstwa przemysłu i handlu przeważał pogląd, że przed związaniem się jakiegokolwiek umową trzeba zasadniczo uregulować sprawę obrotów kompensacyjnych z krajami surowcowymi.

Opracowywane obecnie w tym względzie wytyczne idą w kierunku zapewnienia nam wzrostu wywozu wzmian za surowce. Istnieje przytem projekt, aby wprowadzić zasadę finansowego gwarantowania przez zagraniczną firmę — kontrahentkę wykonania przez nią

umowy. Poza tem wytyczne zawierają wskazania, z jakimi krajami surowcowymi mogą być zawierane umowy kompensacyjne. Jak słysząc z obliczeń tych, wyłączone będą Stany Zjednoczone, główna natomiast uwaga zwrócona zostanie na kraje Południowej Ameryki — oraz kraje, produkujące bawełnę, o ogólnej nazwie bawełny egzotycznej.

Rozmowy na temat dostaw bawełny na warunkach kompensaty — z zastosowaniem nowych warunków — wznowione będą zapewne późną jesienią.

—:—:—

Z wydawnictw

— Staniem Stowarzyszenia Elektryków Polskich została wydana broszura p. t. „O zawodzie elektryka”, — opracowana przez inż. Stanisława Konczykowskiego.

Celem jej jest praktycznie poinformować młodzież szkół średnich o studiach na wydziałach elektrycznych politechnik Warszawskiej, Lwowskiej i Gdańskiej, Akademji Górniczej, szkół technicznych typu licealnego i innych oraz zapoznać ją z charakterem pracy w zawodzie elektryka i zagadnieniami, które w swej pracy elektrycy spotykają.

Informacje o studiach elektrotechnicznych zawierają dla każdej ze szkół program nauk praktycznych i teoretycznych, czas studiów, warunki i sposoby zapisu, wymienianją obowiązujące opłaty i podają tytuły zawodowe wydane przez poszczególne szkoły.

W dobie, kiedy poświęca się sporo uwagi szkolnictwu zawodowemu (wzrostu gimnazjów zawodowych m. in. elektrycznych), nowe wydawnictwo S. E. P. „O zawodzie elektryka” niewątpliwie spełni rolę wydawnictwa nie zwykłe pożytecznego i aktualnego, a poza tem przyczyni się do usunięcia omyłek w wyborze rodzaju studiów przez młodzież, przedstawiając jej z całym obiektywizmem jedną z najobserwacyjniejszych dziedzin pracy.

Broszura powyższa w formacie A 5 (148x210), objętości 30 stron, jest do nabycia w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich Warszawa, Królewska 15, w cenie zł. 0,75 za egzemplarz.

— Ukazało się drukiem obszerne Sprawozdanie Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z działalności w r. 1935. — Znajdujemy w niem obraz wysiłków wspólnej organizacji izb rzemieślniczych w kierunku usprawnienia administracji stosunków tej rozgałęzionej dziedziny gospodarczej, jaką jest w Polsce rzemiosło.

W ośmiu rozdziałach omawiających zagadnienia prawne, sprawy podatkowe, problemy ekonomiczne, pracę i ubezpieczenia, oświatę, wychowanie i kulturę, problemy organizacyjno - handlowe, sprawozdanie rachunkowe, oraz prasę i propagandę, w sposób wyczerpujący, sprawozdanie daje pełny obraz prac samorządu gospodarczego rzemiosła.

Z ważniejszych problemów na uwagę zasługują: spraw zwalniańca od obowiązków wykazywania formalnych dowodów udozolenia, zakres uprawnień poszczególnych rzemiosł, ułamkowe udozolenie w rzemiosła, rozgraniczenie rzemiosła od przemysłu fabrycznego, wykonywanie rzemiosła przez osoby prawne.

Obszerne potraktowany jest problem pracy, gdzie omówiono czas pracy, stosunek inspekcji pracy, sprawę pobierania opłat za naukę, oraz roboty, wzbudzone młodocianym. Kwestję reformy ubezpieczeń socjalnych kończy się rozdział.

Na specjalne wyróżnienie zasługują rozdział o problemach organizacyjno - handlowych, w którym obrazowana jest działalność Biura Organizacyjno - Handlowego i Centrali Handlowej Rzemiosła.

wrażen, iż musi się niemi z ojcem podzielić. Nie wiedział tylko, jak przystąpić do rzeczy. Wszedł do niewielkiego saloniku, gdzie siedział pułkownik, uciekając od reszty mieszkanka, pełnej ruchu przedświątecznego. Był to pokój, cały w zielonym kolorze, o różnych odcieniach: ciemno-zielone były tapety, zgnito-zielone obicia mebli, zieloną tonacją barw grał dywan na podłodze. Kolor ten i pokój, do którego Roman przywykł i na który zobojeżniał, teraz wydał mu się nagle niezwykle miły, jakby owiewający go wiosną. Ale z okien pokoju widać było pusty skwer miejski, a na nim drzewa bezlistne, szarpane wiatrem i sieczone deszczem.

Pułkownik siedział przy oknie, wgnębiwszy się w miękki, niski fotel. Był we wzorzystym szlafroku i w pantoflach. W ręku trzymał jakąś książkę. Na stoliczku obok stała popielniczka, pełna niedopałków, i szklanka niedopitej herbaty. Roman otworzył drzwi i, stanawszy w progu, zapytał, czy nie przeszkadza.

— Ach, nie, mój chłopcze, chodź tutaj — powiedział ojciec zachęcająco, lecz Romanowi wydało się, że zupełnie obojętnie. Ten ton mniemany ojca stropił go; a zmieszanie jego zwiększyło się, gdy usłyszał pytanie, w istocie proste i zwykłe, lecz w danej chwili, wobec zamiaru z jakim tu przyszedł, oniesmielające go:

— Czy chciałeś czego ode mnie?

— Nie — bąknął — przyszedłem tak sobie. Może czego potrzebujesz, ojcie, może ci coś przynieść?

— Ach, więc i ty! — uśmiechnął się pułkownik: — może i ty chcesz mi zaproponować doktora? A może przystała ci mama? Przyznaj się, mój dyplomato kochany.

— Dlaczego nazywasz mię dyplomata?

(D. C. N.)

JERZY WYSZOMIRSKI

40)

TRUD PRAWDY

Powieść

Tu kryło się źródło tych jego stanów, które zwracały uwagę żony, a których nie umiała sobie ona wytłumaczyć jak tylko, słusznie zresztą, chorobą. Stąd rozdrażnienie pułkownika, jako unaczyniającej się rezultat jakichś procesów wewnętrznych, nieuchwytnych a przedśmiertnych, których tajemniczego niepokoju nie umiał sobie wyjaśnić; stąd „osowiałość” jako ostateczna, zewnętrzna, bezsilna reakcja na te niepokoje. Naturalnie, do brze byłoby, gdyby zawezwano doktora Niemilskiego. Ale pułkownik nie chciał się zgodzić, i trudno byłoby postąpić wbrew jego woli. Możeby doktor coś zarządził, coś pomógł. Chociaż kto wie: być może zbliżało się przeznaczenie, i wszelkie środki ludzkie, aby mu zapobiec, okazałyby się niedołężne.

Składało się wreszcie tak, że okoliczności zewnętrzne stawały na przeszkodzie, by można się było zająć usilnie pułkownikiem. Przygotowania świąteczne absorbowały czas i uwagę kobiet. Chciały one, by ta Wielkanoc, którą on spędził wreszcie z niemi po paru latach rozłąki, wypadła jak najpiękniej i najuroczyściej; by święto Zmartwychwstania stało się świętem radości i jakiegos pojednania ostatecznego; więc zabiegały o sprawy codzienne i powszednie: o rzeżuchę i baranka, o pisanki i kraszanki, widząc w nich symbole oczekiwanej radości. Gdy pani Milewska w przelocie zapytywała: „A może jednak doktora?” — czyniła to raczej zdawkowo, wiedząc po pierwsze, że mąż się nie zgodzi, więc właściwie pyta go niepotrzebnie i może zno-

wu rozdrażnia; a po drugie — była przekonana, że niech się tylko skończą wszystkie kłopoty domowe i cały rozgardzaj, niech wreszcie deszcz przestanie lać i wyjrzy słońce — wszystko się natychmiast poprawi, uspokoi i rozraduje. Co się zaś tyczy syna, wciągała go do pomocy sobie, do malowania jaj wielkanocnych, aby się rozerwał, nie nudził, nie snuł po kątach, bo rzeczywiście chłopiec nie ma nic do roboty i nawet wyjść nie może: tak ten deszcz wciąż leje i leje. Nic dziwnego, że chodzi jak mara.

Roman zaś pragnął rozmowy z ojcem, i nie mógł pojąć, czemu ojciec nie przywołuje go do siebie, a woli siedzieć samotnie, odrzucając się na oparcie fotela, z papierosem, mocnym i woniejącym, lub pije jeszcze jedną i drugą i trzecią szklankę mocnej, gorącej herbaty. Papieros i herbata uspokajały, oczywista, chwilowo pułkownika, ale potem pobudzały go jeszcze bardziej i wywoływały owe drobne, drażniące go, uwagi żony, aby przestał, bo to jednak szkodzi. A pułkownik dobiegał już, nie wiedząc sam o tem, tego momentu, gdy mu już było wszystko jedno. Więc odpowiadał na uwagi opryskliwie, i pani Milewska przerywała je cęprędeż, by nie drażnić męża, pocieszając się, że zaraz się to wszystko skończy i poprawi.

IX.

Owego dnia zrana Roman zbliżył się do ojca. Chciał rozpocząć jakąkolwiek rozmowę, chciał dowiedzieć się czegośkolwiek o wuju Gabrjelu, o którego nie mógł zapytać babki, bo nie otrzymałby odpowiedzi; chciał wreszcie zwierzyć się ze swego snu i przyrzekł sobie w duszy, że uczyni to bezwarunkowo. Czuł, że nagromadziło się w nim tyle różnych a sprzecznych myśli i

Międzynar. Zjazd kobiet z wyższym wykształceniem



Zdjęcie przedstawia (w górze) widok ogólny sali obrad kongresu Międzynarodowej Federacji Kobiet z wyższym wykształceniem, zaś poniżej zbliżenie prezydium kongresu.

Abd-El Krim zbiegł



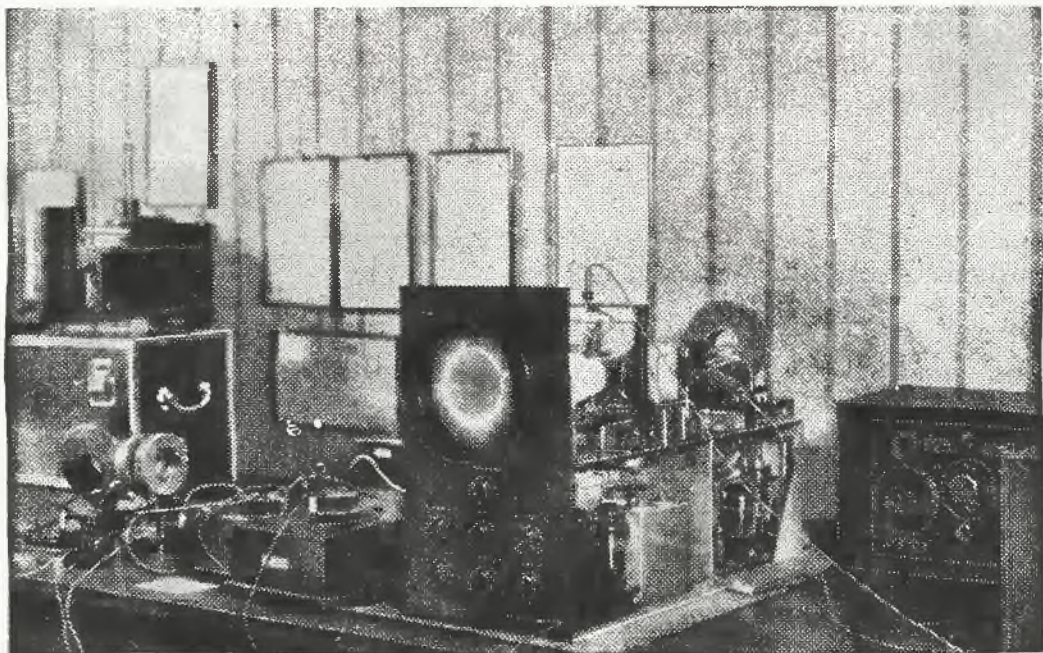
Wedle niesprawdzonych pogłosek miał słynny przewódca Rikabylów, Abdel Krim, który dotąd przebywał na wyspie Reunion jako wygnaniec, zbiec stamtąd w niewiadomym kierunku.

10-lecie Poznańskiego Batalionu Telegraficznego



7-my batalion telegraficzny w Poznaniu święcił ostatnio 10-lecie swego istnienia, ponieważ utworzony został 7-go polski telegraficzny w roku 1926. W związku z tym jubileuszem odprawiona została na dziedzińcu Cytaeli w Poznaniu Msza polowa, którą widzimy na zdjęciu. Na lewo pomnik Marszałka Piłsudskiego (j)

Zegar, który wskazuje miljonowe ułamki sekundy



Na tegorocznej wystawie radiowej w Berlinie, wystawiony będzie m. in. ciekawymi eksponatami także specjalnej konstrukcji zegar „elektronowy” który pozwala mierzyć czas do jednodziśiesięcmilionowej części sekundy. Konstruktor zegaru, który widzimy na rycinie — jest prof. Manfred v. Ardenne.

Wściekły pies na cmentarzu żydowskim

WILNO. Ofiarą wściekłego psa, który przebiegał przez cmentarz żydowski, stał się kamieniarz Szmul Wirszub w 12 miejscach.

PAN

Początek o 2.
Pierwsza
rewelacyjna
komedia polska

MAŁY MARYNARZ

Programy radiowe

WILNO.

Sobota dnia 29 sierpnia 1936 r.
Muzyka (płyty) 7.20 Dziennik poranny, 7.30 Program dzienny, 7.35 Giełda rolnicza, 7.40 Muzyka poranna (płyty), 8.00 — 11.57 Przerwa, 11.57 Czas, 12.00 Hejnał, 12.03 Przegląd rolniczy, inż. Irena Niewodniczańska, 12.13 Dziennik południowy, 12.23 Trio Polskiego Radia, 13.15 Koncert żyweń (płyty) 14.15 — 14.30 Przerwa, 14.30 Muzyka rozrywkowa (płyty) 15.30 Codzienny odcinek powieściowy, 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji, 15.43 Z rynku pracy i ruch statków, 15.45 Audycja dla dzieci, 16.00 Utwory na fortepian, 16.30 Koncert chóru KPW, 16.45 Repertaż, 17.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. 17.50 Pogadanka, 18.00 Przegląd literacki 18.10 Noc w Paryżu, audycja w opr. Grzegorza Kowarskiego, 18.40 Koncert reklamowy 18.45 Reklama o góluńska, 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Koncert kapeli ludowej, 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego 21.30 Kukulka wileńska „Niech żyje nauka”, nap. Magister Juraś 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 Wil. wiad. sportowe, 22.15 — 23.00 Koncert rozrywkowy.

WARSZAWA.

Niedziela dnia 30 sierpnia.
8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Św. Krzyża w W-wie. 10.30 Muzyka (płyty). 12.03 „1000 taktów muzyki” 14.30 Audycja dla wsi. 15.30 Fortepian skrzypce i harfa. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Koncert solistów. 18.00 „Pod wieczorek przy mikrofonie” 19.55 Recital fortepianowy Zygmunta Przeorskiego (z Krakowa). 20.25 „Poezje Tatr” — kwadrans poetycki. 21.00 „Doktor Abenathy przyjmuje” — słuchowisko. 21.30 Pieśni odśpiewa Laila Finneberg. 22.20 Muzyka taneczna

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 28 sierpnia 1936 r.

WALUTY:
Belgi belgijskie 89,86 — 89,43.
Dolary Stanów Zjednoczonych 5,32 — 5,29.
Dolary kanadyjskie 5,31 — 5,28.
Floreny 361,52 — 359,80.
Franki francuskie 35,05½ — 34,89½.
Franki szwajcarskie 173,54 — 172,70.
Funt angielski 26,78 — 26,62.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 20,10 — 19,80.
Korony duńskie 119,49 — 118,65.
Korony norweskie 134,48 — 133,50.
Korony szwedzkie 137,93 — 136,95.
Liry włoskie 36,50 — 34,50.
Marki fińskie 11,80 — 11,60.
Marki niemieckie 138 — 133.
Szylingi austriackie 99 — 98.
Marki niemieckie srebrne 149 — 144.
DEWIZY:
Belgia 89,68 — 89,86 — 89,50.
Berlin 213,45 — 213,98 — 212,92.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Holandia 360,80 — 361,52 — 360,88.
Kopenhaga 119,49 — 118,91.
Londyn 26,71 — 26,78 — 26,64.
Nowy Jork 5,31 — 5,32½ — 5,29¾.
Nowy Jork kabel 5,31 1/8 — 5,32 7/8 — 5,29 7/8.
Oslo 134,48 — 133,82.
Paryż 34,98½ — 35,05½ — 34,91½.
Praga 21,96 — 22,00 — 21,92.
Sztokholm 137,60 — 137,93 — 137,27.
Szwajcaria 173,20 — 173,54 — 172,85.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Włochy 42,00 — 41,80.
Helsinki 11,80 — 11,74.
Montreal 5,31½ — 5,29.
Tendencja niejednorodna.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% pożyczka inwestycyjna 1 em. 63, 2 em. 61½.
3% pożyczka inwestycyjna seryjna 1 em. 76½, 2 em. 75.
4% pożyczka premijowa dolarowa 47.
7% pożyczka stabilizacyjna 47½.
8% listy zastawne tow. kred. przem. pol. 80 — 80½.
4½% listy zastawne ziemskie 44½.
5% listy zastawne Warszawy stare 51,88, nowe 51,88 — 51½ do 51,63.
5% listy zastawne Siedlec nowe 28.
6% obl. Warszawy 1926 r. 6 em. 53.
Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów nieco słabsza.

AKCJE

Bank Polski 96.
Węgiel 14.
Lilpop 12.
Starachowice 32.
Tendencja utrzymana.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 27 sierpnia 1936 r.

W złotych.

CENY TRANZAKCYJNE:
Zyto I standard — 14,35 — 14,50.
Mąka pszenna gat. I O — 20% (wyciągowa) — 40,50.
Mąka pszenna gat. I - B O — 55% — 35,00 — 35,25.
Mąka pszenna gat. II - E 55 — 60% — 28,50.
Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 25,00.
Mąka pszenna gat. II - G 60 — 65% — 22,25.
Mąka żytnia gat. I do 50% — 24,50.
Mąka żytnia gat. I do 65% — 22,00.
Mąka żytnia razowa do 95% — 17,00 — 17,25.

CENY ORIENTACYJNE

Zyto I standard — 13,75 — 14,25.
Pszonica I standard — 20,50 — 21,00.
Pszonica II standard — 20,00 — 20,25.
Jęczmień I standard (kaszany) — 17,00 — 17,25.
Jęczmień I standard (kaszany) — 16,50 — 17,00.
Owies I standard — 13,75 — 14,25.
Owies II standard — 13,25 — 13,75.
Mąka pszenna gat. I O — 20% (wyciągowa) — 40,00 — 41,00.
Mąka pszenna gat. I - A O — 15% — 36,25 — 36,75.
Mąka pszenna gat. I - B O — 55% — 35,00 — 36,00.
Mąka pszenna gat. I - C O — 60% — 34,00 — 34,50.
Mąka pszenna gat. II - E 55 — 60% — 28,00 — 29,00.
Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 25,00 — 25,75.
Mąka pszenna gat. II - G 60 — 65% — 22,00 — 23,00.
Mąka żytnia gat. I do 50% — 24,50 — 25,00.
Mąka żytnia gat. I do 65% — 22,00 — 22,50.
Mąka żytnia razowa do 95% — 17,00 — 17,50.
Otręby pszenne mialke przemiał standardowy — 10,00 — 10,25.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Polskim Nr. 196 z dnia 25 sierpnia 1936 r. przetarg publiczny na dokonanie jednopiętrowego murowanego budynku głównego w stacji Chryplin. Termin wniesienia ofert upływa z dniem 25 września 1936 r. o godzinie 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej w Wydziale III/4.

CASINO

Premjera. 2 godziny humoru i werwy! Niedostępnieni królowie śmiechu

PAT I PATACHON

w najnowszym porywającym i najweselej filmie jako **WIEŹNIOWIE**
Nadprogram: Dodatki i aktualia. Początek o g. 2.

HELIOS

Najpiękniejszy dramat smutny na tle znakomite powieści W. Dąbrowskiego, która osiągnęła rekord poczytności w całym świecie

Kapitan Sorrel i Syn

W rol. gl. B. WARNER Nadprogram: Tygodnik P.A.T.

KINO „ŚWIATOWID” Michaliewicza 9.

Wesoła polska komedia p. t.

„DWIE JOASIE”

W rekordowej obsadzie Jadwiga Smosarska, F. Brodniewicz, Ina Benita, Michał Znicz i Al. Zelwerowicz.
Humor! Skrzęty się dowieści Muzyka. Melodyjne piosenki. Nadprogram aktualia
Uwaga—sala specjalnie wentylowana.

Przetarg

P.K.O. ogłosiła w „Monitorze Polskim” z dnia 29 sierpnia 1936 r. przetarg na roboty budowlane przy budowie w stanie surowym gmachu od działu P.K.O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16. Termin przetargu dnia 11 września 1936 r. o godz. 12. Formularze przetargowe są do nabycia od dnia 31 sierpnia 1936 r. w wydziale budowlanym P.K.O. w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 35 oraz w oddziale P.K.O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 32.

Już czas zamawiać
DRZEWA OWOCOWE
poleca w wielkim wyborze ogrodnictwo
W. WELER
Wilno, Sądowa 8. Tel. 10-57.
Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki. Cenami wyśmienitymi bezpłatnie

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczołciwowe. Przyjmuje od 8—1 i 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60

Doktor BŁUMOWICZ
Choroby weneryczne, skórne i moczołciwowe WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—7, w niedzielę 9—1.

Kupno i sprzedaż

Na jesień nowe fasony, modele obuwia damskie, męskie, dziecięce poleca wytwórnia **W. NOWICKI** Wielka 30.

DZIAŁKI ziemi o obszarze 2526 m., 4456 m. i 3266 m. przy ulicach Senatorskiej i Bystrzyckiej są do sprzedania. Wiadomość: ul. Mickiewicza 1—Bank Antokolski, albo ul. Senatorska 9 m. 1.

Książki z historii, literatury, sztuki ryciny Zaleskiego do Pamiętników Paska kupie. Oferty pod „Zbiornik” do Administracji „Słowa”.

Piecyk kładowy przenośny w dobrym stanie okazuje do sprzedania. Obejrzeć w dowolnej godzinie, Witoldowa 35-a, u dozorcę

Obrazy starej szkoły, meble stare zwałszcza angielskie, starożytny dywan i zbroje kupuje zbieracz. Może dojechać na wieś. Płaci dobre ceny. Oferty do Administracji „Słowa” pod „Półkozić”.

Sprzedam okazujecie dużą szafę do książek i inne meble lampy i kwiaty. Ogłądać od g. 16—18, Zygmontowska 8 m. 1.

FIGUS duży, ładny sprzedam. Wiadomość w Admin. „Słowa” od godz. 9 — 4 albo Popowska 22 m. 10.

Lokale

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Do wynajęcia lokal pod biuro, składający się z 2-ch pokoi w centrum miasta dowiedzieć się w Redakcji „Słowa”.

Mieszkanie do wynajęcia 3 pok. z kuchnią z wygodami. Informacje Słucka 17 m. 1 od 4—5 popoł.

Pokoju poszukuję blżej śródmieścia i piętro z wygodami. Zgłoszenia kierować: Wilno, Skrytka pocztowa Nr. 249.

Mieszkania 6 pokojowe do wynajęcia świeżo odremontowane z wygodami Zygmontowska 4.

WOLNE 1 lub dwa ładne pokoje w ogrodzie z wygodami bel-Łage, ul. Piwna Nr. 15.

MIESZKANIA 6 pokojowe z wygodami świeżo odremontowane do wynajęcia Zygmontowska 4.

POSZUKUJĘ 2-ch pokoi umeblowanych z wygodami (łazienka). Oferty w adm. „Słowa” dla R.

Stancje

Przyjmę 2 ch uczniów lub 2 uczennice na mieszkanie. Opieka troskliwa. Ceny umiarkowane. ul. Wileńska Nr. 27 m. 2.

Przyjmę uczennice z pełnym utrzymaniem. Staranna opieka, pomoc w nauce, pianino, zaulek Bernardyński 7 m. 7.

Przyjmę kilku uczniów z pełnym utrzymaniem 50 zł. m. Praktyka języków. Stała opieka. Bernardyński zaulek d. 8 m. 4.

Przyjmę uczniów na mieszkanie i utrzymanie. Solidna opieka, Zamkowa 14—1.

Nauka

Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie zawiadamia, że wykłady wznawiają się d. 4-go września o g. 17 w gmachu gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie. Zapisy nowych kandydatów przyjmują się od 1 września w g. 17—18 codziennie w wyżej wymienionym lokalu. Wykłady wyłącznie profesorowie państwowych szkół.

Buchalterijne współczesne wykłady różnych systemów księgowości, gwarantują wieloletnią samodzielną pracę. Kurs trwa 3 m. Nowogrodzka 16 m. 3.

Poszukuję pracy

Ochmistrzyni wykwalifikowana zna się na kuchni i mleczarstwie uczciwa pilna, wymagania akromne Szkaplerza 35—19 tylko od 3 do 6-ej.

Młody energiczny kawaler lat 27 bez żadnych środków do życia poszukuje jakiegokolwiek pracy. Praca obojętna, wymagania skromne, referencje osób poważnych Wilno, ul. Sądowa 17/12 m. 14.

Poszukuję pracy do dzieci z pomocą w gospodarstwie lub z szyciem. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje b. dobre Wielka 27—3 od g. 3 — 5.

Praca zaofiarowana

Służąca młoda z dobrem praniem i gotowaniem potrzebna od 1 września. Świadectwa wymagane Gimnazjalna 4—4, od 2 do 3 pp.

Różne

Siostra (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych, zastrzyki, masaż, bańki, kateteryzacja. Zgadza się na wyjazd, m. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 11 m. 2, Kreniowa.